RUSZYLI PEŁNĄ PARĄ

Na zdjęciu kilku górników z oddziału G-14. Od lewej: kierownik oddziału — Henryk Kondek, przodowy — Stanisław Szot, górnik — Jerzy Zieliński, cieśla, sekretarz OOP — Adam Migała, pomocnik kombajnisty — Józef Fraj i kombajnista, II sekretarz OOP — Henryk Suberlak.

„Jastrzębie" (jł)

Front górniczy to nie tylko „uzbrojone ściany", lecz także roboty przygotowawcze. Ten odcinek prac jest niezwykle ważny, bowiem od odpowiedniej rozcinki złoża zależy zdolność produkcyjna kopalni.

W kop. „Jastrzębie" do lipca ub. roku plan robót przygotowawczych był realizowany rytmicznie, a nawet znacznie przekraczany. Za 7 miesięcy osiągnięto nadwyżkę 278 mb. Później zaczęły się kłopoty. Nie wykonywało swoich zadań PRG (niedobór 414 mb), nie wykonywała też kopalnia (— 323 mb).

Przyczyny, jak to zwykle bywa, były złożone. Główną bolączką był i jest nadal brak podstawowych materiałów oraz nie mniej uciążliwy deficyt części zamiennych. Mówiąc o trudnościach obiektywnych, należy wspomnieć także o błędach organizacyjnych, popełnianych przez niektóre oddziały.

Jak zatem nadrobić powstałe niedobory?

Jednym ze sposobów będzie dalsza mechanizacja robót przygotowawczych. W br. przewiduje się utrzymanie w ciągłym ruchu średnio 6 kombajnów chodnikowych i wykonanie przy ich pomocy ponad 18,5 km wyrobisk. Dąży się również do obniżenia pracochłonności, głównie poprzez mechanizację transportu materiałów do przodków.

Przyjrzyjmy się bliżej jednemu z lepszych oddziałów robót przygotowawczych kop. „Jastrzębie" — G-14. Jego sukcesom i codziennym kłopotom. Załoga tego oddziału w styczniu i lutym br. w pełni zrealizowała nałożone plany: 700 i 530 mb chodnika kamienno-węglowego. W lutym normy były niższe, bowiem kombajn musiał „przejechać" z poziomu — 120 m na poziom — 240 m.

Aktualnie górnicy G-14 pracują w 2 przodkach w pokładzie 407/1 na poziomie — 240 m. Chodnik urabiają przy pomocy kombajnów „Alpine" — AM-50. Plan na marzec wynosi 680 m. Czy go wykonają? Zrobią na pewno wszystko, ale nieraz przeciwności są silniejsze.

O trudnościach mówi kierownik oddziału — **Henryk Kondek:**

— Przy pomocy dwóch kombajnów drążyliśmy 29-30 metrów na dobę. W „Alpine" II musieliśmy jednak wymienić obydwie przekładnie łapowe. Trzeba więc było wymontować urządzenie, przewieźć do Jaworznicko-Mikołowskich Zakładów Naprawczych PW w Kostuchnie. Wymiana, powrót i ponowne montowanie na dole to strata 3 zmian.

Ruszyli „całą parą" na dwa kombajny, a tu na II zmianie — 27 marca nastąpiła awaria silnika w „Alpine" I. I znowu wszystko potoczyło się tak, jak poprzednio, z tym, że stracono 4 zmiany. I może nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że ów silnik wymieniano ostatnio przed miesiącem. Po prostu dostała się do środka woda, chociaż nie powinna.

Na ostatniej sesji KSR kierownik robót górniczych — inż. **Antoni Widenka** — mówił o stratach czasu wynikających z wyjazdów do Kostuchny. **Postulował wówczas, by zorganizować serwis naprawczy na terenie RZPW, a może nawet w Jastrzębiu, gdzie przecież pracuje 5 nowoczesnych kopalń, a w pobliżu powstaną niebawem kolejne zakłady wydobywcze. W rozmowie z górnikami z G-14 potwierdziła się konieczność takiego przedsięwzięcia.**

Kilka dni postoju i po raz pierwszy w tym roku trudności z planem. A przecież nie „rozpieszczają" ich również warunki geologiczne. Mówi o nich górnik-cieśla, sekretarz OOP — **Adam Migała:**

— Nachylenie na pochylni 22 dochodziło miejscami do 38 stopni, a na pochylni 21 do 20 stopni. Trzeba było pracować „na strzał".

Dzięki zaangażowaniu, fachowości i dobrej organizacji pracy górnicy z G-14 pokonują te wszystkie trudności. Jak mówią — górnictwo to zawód męski, nie dla mięczaków. I dają sobie radę z nachyleniem, awariami...

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Fedrują zgodnie z planem

„XXX-lecia PRL" (jł)

Pomyślnie realizuje zadania bieżącego roku załoga kopalni „XXX-lecia PRL". Mimo pewnych perturbacji w okresie zimowym, plany wydobywcze pierwszych trzech miesięcy 1979 roku zostały wykonane w 100 proc. W marcu br. wydobyto ogółem 224 100 ton, czyli po 8 300 ton na dobę. Pomyślnie kształtuje się również produkcja węgla gazowo-koksującego, która w ub. miesiącu wynosiła 180 900 ton. Przekroczona została także wydajność pracy (101,5 proc.). Planowano bowiem uzyskanie 1695 kg na pracownikodniówkę, a wykonano 1720 kg.

Tak więc, jak dotąd, załoga kopalni „XXX-lecia PRL" pomyślnie realizuje zwiększone (o 2 tys. ton na dobę) zadania produkcyjne. Jedyna trudność, która w pewnym stopniu niweczy wysiłek górników, to w dalszym ciągu brak węglarek. Mimo że węgiel leży na zwałach, są trudności z wykonaniem planu sprzedaży.

nasze problemy

TYGODNIK

Rok VI Nr 14 (131) Jastrzębie 6—12. IV. 1979 r. Cena 2 zł

Forum kształtowania obywatelskiej postawy

„XXX-lecia PRL" (jł)

Zgodnie z decyzją Sekretariatu KC PZPR w lutym br. przeprowadzono we wszystkich Oddziałowych Organizacjach Partyjnych kop. „XXX-lecia PRL" zebrania sprawozdawcze. Dokonano na nich kompleksowej oceny skuteczności pracy partyjnej OOP w bieżącej kadencji oraz nakreślono główne zadania na rok 1979.

Programy działania OOP opracowane były pod kątem zabezpieczenia realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych i poprawy efektywności gospodarowania, poprawy warunków pracy i bezpieczeństwa oraz doskonalenia pracy wewnątrzpartyjnej.

Ponadto zwrócono uwagę na podwyższenie kryteriów ocen postaw pracowniczych. Postanowiono zwiększyć odpowiedzialność partyjną członków PZPR, a także zwalczać przejawy niewłaściwych stosunków międzyludzkich w oddziałach.

Głosy w dyskusji dotyczyły m. in. problemów mieszkaniowych (przyspieszenie oddania bloków w Pszczynie) i związanych z lecznictwem. Kopalnia odczuwa brak personelu lekarskiego, a szczególnie chirurga, stąd długie oczekiwanie pracowników na wizytę u lekarza. Z każdym urazem trzeba jechać do kop. „Manifest Lipcowy". Wnioskowano więc, by wzmocnić obsadę lekarską ZLZ kop. „XXX-lecia PRL".

Postulowano także uruchomienie własnego ośrodka wczasowego dla załogi.

Wiele uwag dotyczyło dowozu i odwozu pracowników kopalni, szczególnie zamieszkałych w Żorach. Proszono o rozważenie możliwości utworzenia nowej linii miejskiej: Jastrzębie — Żory — Borynia — Jastrzębie. Obejmowałaby ona wówczas trzy kopalnie: „XXX-lecia PRL", „Borynię" i „Manifest Lipcowy".

Osobny rozdział stanowiła dyskusja na temat życia kulturalnego. Między innymi domagano się większego wykorzystywania hali widowiskowo-sportowej. Padły gorzkie słowa pod adresem niektórych samorządów mieszkańców. Górnicy uważają, że przy realizacji programu estetyzacji miasta nie zawsze właściwie współpracują one z załogą kopalni.

Głosy górników kop. „XXX-lecia PRL" świadczyły o zaangażowaniu w sprawy zakładu pracy, a także środowiska, w którym pracują i mieszkają. Kampania sprawozdawcza OOP w tej kopalni była faktycznym forum kształtowania partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności.

O czym mówiono na egzekutywie

„Manifest Lipcowy" (JaD)

Egzekutywa Zakładowej Organizacji Partyjnej stanowi forum dyskusji tworzenia planów i zamierzeń, jak i rozliczania z rozlicznych działań podejmowanych w kopalni.

Ostatnie posiedzenie Egzekutywy KZ PZPR w kopalni „Manifest Lipcowy" jest tego dobrym przykładem. Zresztą nie tylko ostatnie posiedzenie, bo tak już jest, że nie ma ważnych i mniej ważnych posiedzeń. Na ostatnim zajmowano się problemem nie wykorzystanych S-dniówek, podsumowano kampanię zebrań sprawozdawczo-programowych (o obu sprawach pisaliśmy) oraz dyskutowano nad informacją o realizacji wniosków i postulatów Egzekutywy za drugie półrocze 1978 roku. Dyskutowano konkretnie i szczegółowo. Nie pominięto niczego. A wniosków i postulatów było kilkadziesiąt. Każdy z nich został omówiony.

Obejmował bardzo szeroką tematykę. Od spraw produkcyjnych, po sprawy bytowe załogi. Na przykład dokonano analizy lokalizacji kombajnów w chodnikach, omówiono kwestię zmniejszenia kosztów wydobycia (ograniczenia zużycia energii elektrycznej), przeanalizowano możliwości pełnego wykorzystania miejsc wczasowych (w roku ubiegłym 96,4 proc.), rozliczono z przygotowania odpowiedniej ilości ubrań roboczych oraz posiłków regeneracyjnych, zajęto się sprawami ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego.

Jak już zostało wspomniane wyżej, podobnych wniosków i postulatów było kilkadziesiąt i trudno omówić nawet ich część. Najistotniejsze w tym wszystkim jest jednak to, że Egzekutywa i kierownictwo polityczno-gospodarcze kopalni „Manifest Lipcowy" właśnie tak szeroką problematyką się zajmuje. Na tyle szeroką, że obejmuje całość żywotnych spraw i interesów kopalni, a dosadniej — jej załogi.

Już wiosna

Wkład do banku krwi

„Moszczenica" (fz)

Od szeregu już lat górnicy kopalni „Moszczenica" systematycznie uczestniczą w specjalnie organizowanych akcjach krwiodawstwa W tym roku przewiduje się cztery wizyty w przyszpitalnym punkcie Pierwsza z nich odbyła się w środę, 28 marca br. **77 górników oddało ponad 32 litry bezcennej wartości życiodajnego płynu. Wśród nich byli m. in. Jan Wagner z oddz. G-11a, Diter Pajączek (MD-1) i Jan Brans z oddz. GP-3, a więc ludzie, którzy wielokrotnie już oddawali swoją krew dla ratowania życia innych.**

Prócz wspomnianych wyżej akcji pracownicy kopalni „Moszczenica" zadeklarowali również gotowość oddania krwi dla potrzeb Centrum Zdrowia Dziecka, upamiętniając tym tegoroczne obchody Międzynarodowego Roku Dziecka.

Wynalazcza pasja inżyniera

Sięgnąć po nagrodę im. Mikołaja Kopernika

„XXX-lecia PRL" (jł)

Na wniosek Zarządu Wojewódzkiego ZSMP mgr inż. ALOJZY UCHER, jako przedstawiciel woj. katowickiego został wytypowany do dorocznej ogólnopolskiej nagrody im. Mikołaja Kopernika w dziedzinie prac badawczo-naukowych i wynalazczości. Na Śląsku uznano go za najlepszego. O tym, które miejsce zajmie w kraju, zadecyduje w czerwcu specjalnie powołana komisja z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego na czele.

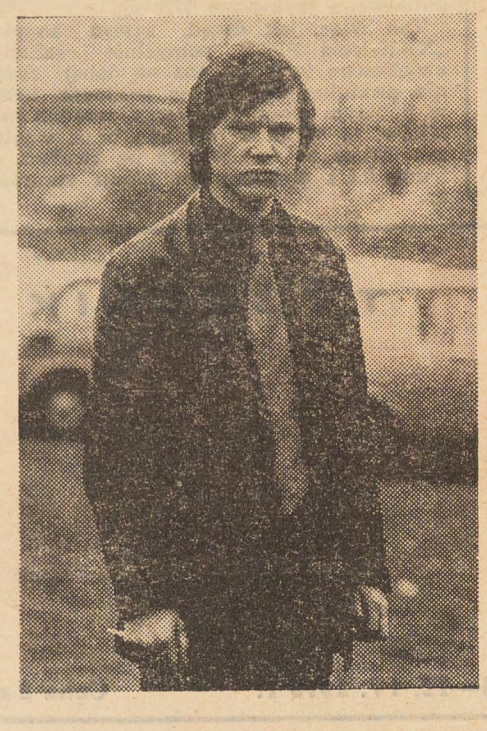

W 1973 roku Alojzy Ucher ukończył wydział górniczy Krakowskiej AGH. Wybrał — jak mówi — specjalność inżynieryjno-ekonomiczną, bowiem widzi w tej dziedzinie szerokie pole do działania. Jeszcze w tym samym roku podjął pracę w kop. „Marcel", gdzie po odbyciu stażu pełnił funkcję nadgórnika, a następnie sztygara zmianowego. W tej kopalni rozpoczął też aktywną działalność w Radzie Młodych Specjalistów. Tam właśnie zgłosił swe trzy pierwsze rozwiązania, wszystkie przyjęte do realizacji. Dzisiaj określa je właśnie jako rozwiązania, a nie wynalazki.

Do kop. „XXX-lecia PRL" przyszedł z chwilą jej uruchomienia. Zaczynał tu jako sztygar zmianowy, by po pewnym czasie uzyskać etat inspektora ds. projektowania. Na tym stanowisku mógł poświęcić się swej pasji — usprawnianiu i wynalazczości. Gdy w 1976 r. powołano tu Radę Młodych Specjalistów, miał już na swym koncie kolejne pomysły. Powierzono mu stanowisko przewodniczącego tej Rady.

Zarząd RMS dba, aby młodzieżowe projekty były wprowadzane w życie — mówi mgr inż. Alojzy Ucher. Współpracujemy z radami z innych kopalń. Najwięcej czasu pochłaniają nam sprawy związane z Turniejem Młodych Mistrzów Techniki. Nasze wysiłki nie idą zresztą na marne. Młodzi twórcy z kop. „XXX-lecia PRL" zostali wyróżnieni na szczeblu wojewódzkim. Z roku na rok rośnie ilość młodzieżowych nowatorów, a tym samym ilość projektów i ich ważkość.

Tendencja ta jest stała. W roku ubiegłym np. swoje propozycje zgłosiło już 115 młodych wynalazców, co przyniosło w efekcie 111 projektów. Ich wdrożenie dało jak dotąd efekty rzędu 13 mln zł. Na ostatniej resortowej giełdzie wynalazków kopalnia zajęła drugie miejsce. Podkreślano szczególnie trafność rozwiązań bezpośrednio związanych z produkcją.

We wszystkich tych sukcesach spory udział ma mgr inż. Alojzy Ucher Aktualnie zajmuje się wszelkimi zagadnieniami dotyczącymi zarówno wynalazczości, jak i ochrony praw twórców z kop. „XXX-lecia PRL". W 1978 roku ukończył kurs rzecznika patentowego. Aby zestaw jego funkcji zawodowych i społecznych był kompletny, należy dodać, że pełni również funkcję wiceprzewodniczącego ZZ ZSMP oraz pracuje w zarządzie KTiR.

Z 38 zgłoszonych przez Alojzego Uchera projektów 31 przyjęto do realizacji i wdrożono. Przyniosły one 12 mln 493 tys. zł. Ma także 12 zgłoszeń do Urzędu Patentowego, z czego 3 zostały już opublikowane. Taki byłby statystyczny obraz wynalazcy, który — było nie było — zalicza się w dalszym ciągu do młodych twórców.

— Co mu to daje?

— Satysfakcję — pada odpowiedź.

— Tylko?

— Korzyści dla zakładu, który może zawierać umowy licencyjne. (Aktualnie kopalnia zawiera 3 takie umowy, w tym 2 mgra inż. A. Uchera).

— I nic więcej?

— Oczywiście są i pieniądze. Takie są przepisy. Ale uważam, że wszyscy, których ta pasja pochłonęła, robiliby to również bez ekwiwalentu.

Dobrze się stało, że w kop. „XXX-lecia PRL" jednym z odpowiedzialnych za szybkie wdrożenie projektów w życie jest czołowy wynalazca. Rzadko słyszy się tam utyskiwania na długie terminy i... opóźnienia wynagrodzeń. Mgr inż. Alojzy Ucher wraz z kolegami stara się rozpowszechniać kopalniane projekty, zwłaszcza te, które przynoszą znaczne efekty ekonomiczne. Współpracują więc z wieloma innymi zakładami. A o tym, że zakłady górnicze są chłonne i że wynalazcy „trafiają", świadczy duży procent projektów przyjętych do zastosowania przez własną i inne kopalnie.

Odpowiedzialna rola górnika strzałowego

„XXX-lecia PRL" (jł)

STANISŁAW BOJKO przepracował w górnictwie już 12 lat. W jego dotychczasowym zawodowym życiorysie wszystko przebiegało planowo. Zaczynał, jak większość rówieśników, od nauki zawodu w ZSG. W kopalni „Chwałowice" podjął pracę jako młodszy górnik, by po ukończeniu kursu awansować na górnika. W kopalni „XXX-lecia PRL" zaczął pracować w 1974 roku. Został skierowany na kurs górnika strzałowego. Przełożeni docenili niebawem fachowość i zaangażowanie młodego górnika i powierzyli mu funkcję przodowego.

Aktualnie jest nim w oddziale GPR-4. Pracuje w chodniku B-1 w pokł 357/1, na poz. —580 m. Wykonuje bardzo odpowiedzialną robotę.

Najpierw trzeba osobiście pobrać materiał wybuchowy (barbaryt powietrzny L) — opowiada Stanisław Bojko. Codziennie w składzie materiałów wybuchowych na poz. —580 m pobieram więc 35 szt. zapalników i ok. 28 kg materiału. Gdy później wiercę w przodku otwory, cieśla przedłuża „Grota". Gdy wszystko jest już gotowe, trzeba podłączyć zapalniki i... wycofać ludzi na odległość 150 metrów od przodka. Wówczas następuje odpalenie.

Jak widać, można więc w kilku zdaniach opisać trudną pracę brygady przodkowej. Stanisław Bojko zrobił to zresztą jeszcze lapidarniej. Powiedział: „prowadzimy roboty na strzał". O swojej brygadzie powiedział, że to „równe chłopy": zawsze solidni, tworzą zgrany kolektyw. Podobne zdanie o przodowym i jego brygadzie mają pracownicy dozoru. Twierdzą, że na tym stanowisku może pracować tylko górnik bardzo zdyscyplinowany i obowiązkowy. Robota jest odpowiedzialna i najdrobniejszy błąd może spowodować poważne skutki.

Stanisław Bojko, mimo że w kopalni „XXX-lecia PRL" pracuje od 5 lat, nadal mieszka w Chwałowicach. Po prostu żona woli stare miejsce. A przodowy ustępuje. Wolne chwile przeznacza na odpoczynek, lekturę i zabawy z 2,5-letnią Kasią.

Za swą dotychczasową pracę został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Posiada również brązową odznakę Brygady Socjalistycznej.

Miara gospodarskiego zaangażowania

„Borynia"

Gdzie najlepiej można nauczyć się gospodarskiego myślenia? Odpowiedź że na własnym stanowisku pracy, choć bardzo prosta i oczywista, nie zawsze tak łatwo dociera do świadomości doświadczonych nieraz organizatorów prodkukcji.

Droga organizatorów akcji „fasmowskich" też nie jest usłana różami. choć idea Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży łączy dwa bardzo ważne elementy wychowania obywatelskiego: zwiększa zainteresowanie młodzieży problemami zakładu pracy poprzez bezpośrednie powierzenie jej określonych zadań produkcyjnych oraz uzmysłowienia już na początku pracy zawodowej. że prawo do lepszego życia wypracowuje się lepszą pracą.

Młodzież ZSMP-owska kopalni „Borynia" dała już wiele przykładów gospodarskiego zaangażowania właśnie poprzez uczestnictwo w akcjach „FASM-u", które pozwalały odzyskać cenne materiały wymontowane z kopalnianych wyrobisk 'wartość tych materiałów liczy się w milionach.) .

Naturalną konsekwencją takiej postawy było podjęcie cennego zobowiązania przez członków ZSMP tej kopalni dla uczczenia 35-lecia PRL.

24 marca zakończone zostały roboty przy demontażu 800-metrowego odcinka lutniociągu w pierwszym chodniku polowym wschodnim na poziomie 588 m. Pracę tę wykonało 20 osób w ciągu 10 dni przeznaczając na jej wykonanie 2—3 godziny po zmianie nocnej i pierwszej. Efektem czynu ZSMP-owców, którym kierował wiceprzewodniczący ZZ ZSMP — **Stanisław Świętuch**, było odzyskanie 220 lutni o przekroju 800 mm i 120 sztuk lutni o przekroju 600 mm oraz 150 kg śrub (12 mm), co w złotówkach wyraża się kwotą 305 tys. zł.

Jakość prac demontażowych decyduje o możliwości wtórnego zastosowania elementów, a o tym, jaka była jakość pracy uczestników czynu, świadczy fakt, że do ponownego użytku przeznaczono 90 proc. zdemontowanego lutniociągu.

Dodatkową korzyścią była możliwość przekazywania uzyskanych lutni bezpośrednio do oddziału znajdującego się w odległości 500 m od miejsca demontażu. Jest to oddział GRP-8, realizujący zabowiązanie wydrążenia 1300 mb chodnika w ciągu miesiąca. Wyeliminowano w ten sposób długi i uciążliwy transport lutni na powierzchnię lub inne miejsce składowania, co daje również określone korzyści i czasu pracy, i środków transportu.

Wszyscy uczestnicy czynu pracowali bardzo ofiarnie, ale i tutaj można wyróżnić najlepszych. Należą do nich: **Eryk Bartoszewski, Bronisław Norek z G-10, Kazimierz Szachniewicz z MD-1, Janusz Sikociński i Marian Filipowski z GL. Kazimierz Czyż z GRP-5, Andrzej Grężlikowski z GL.**

Oceniając wartość czynu młodzieży ZSMP-owskiej należy pamiętać, że nie sk'adają się na nią tylko zaoszczędzone złotówki, lecz również cenny materiał i praca, która potrzebna byłaby na wykonanie nowych stalowych lutni. Racjonalna gospodarka materiałowa to ważny czynnik podnoszenia efektywności naszej gospodarki, a fakt, że wagę tego problemu doceniają młodzi pracownicy kopalni, jest dobrym znakiem nie tylko na dziś.

EUGENIA PLUCIK

Szkolny KTiR

„XXX-lecia PRL" (jł)

Zarząd KTiR kop. „XXX-lecia PRL", aby przysposobić młodych adeptów zawodu do nowej techniki górniczej, utworzył KTiR przy kopalnianej ZSG. Jest to drugi szkolny klub w resorcie (po Zakładach Maszyn Górniczych — Glinik).

Szkolny Klub Techników i Racjonalizatorów powstał w grudniu ub. roku. Jego przewodniczącym został nauczyciel zawodu w ZSG kop. „XXX-lecia PRL" — mgr inż. **Arkadiusz Kamiński**, który jednocześnie jest doradcą technicznym klubu. Patronat sprawuje kopalniany KTiR, przy czym najwięcej uwagi poświęcają mu nadsztygar ds. postępu technicznego — mgr inż. **Edward Gombos** i inspektor ds. projektowania — mgr inż **Alojzy Ucher.**

Nie słabnie tempo wydobycia

„Jastrzębie" (jł)

Górnicy kopalni „Jastrzębie" po ponadplanowych wynikach osiągniętych w styczniu i lutym, również w marcu zameldowali o wykonaniu planu. **W miesiącu tym wydobyto netto 294 300 ton, natomiast produkcja węgla gazowo-koksującego wyniosła 258 660 ton. Pomyślnie kształtowała się również wydajność. Plan zakładał 2171 kg na roboczodniówkę, podczas gdy wykonano 2188 kg, co daje 100,8 proc.**

Trudności występują więc jedynie z wykonaniem planu sprzedaży, bowiem zakładano 292 285 ton, tymczasem sprzedano dotąd 287 668 ton (tj. 98,4 proc.). Na powstały niedobór kopalnia nie miała jednak najmniejszego wpływu, gdyż zadecydował brak węglarek. Kolej w dalszym ciągu nie jest w stanie zabezpieczyć zapotrzebowania kopalni.

Do pomyślnego zrealizowania zadań marcowych najbardziej przyczyniły się oddziały: **G—4, G—3 i G—7. Do 27 marca górnicy z G—4 wydobyli ponad plan 1268 ton, z G—3 1319 ton, a z G—7 — 1235 t.**

Robocza niedziela górników W – 1

„Moszczenica" (fz)

Niedziela, 1 kwietnia br., była kolejnym dniem obywatelskiego czynu pracowników oddziału W-1 kop. „Moszczenica", podjętego dla uczczenia 35 rocznicy powstania PRL. w tym dniu 28 członków OOP W-1 czterech bezpartyjnych górników z wentylacji pracowało od wczesnych godzin rannych przy czyszczeniu 6, 12, 20 i 24 poziomu zakładu przeróbczego.

Wśród uczestników niedzielnego czynu, którymi kierował podobnie jak 18 marca br. I sekretarz OOP — **Czesław Mirkiewicz** — znaleźli się również wiceprzewodniczący RZ — **Zygmunt Proszowski**, przewodniczący ORZ — **Władysław Gabzdyl** oraz pracownicy dozoru: **Zbigniew Burkoń, Stefan Kucza i Franciszek Grzonka.**

Główny inżynier ds. jakości — **Czesław Nawrat** — oceniając efekty niedzielnych czynów pracowników W-1, powiedział m. in.: „zadeklarowana przez aktyw W-1 pomoc okazała się niezwykle pożyteczną. Oczyszczenia wymagały bowiem przede wszystkim tory blokowane przez materiały pochodzące z zabrudzonych wagonów. Duże korzyści przyniosły również roboty przy czyszczeniu taśmociągów i miejsc, w których utrzymanie właściwego porządku przerasta fizyczne możliwości kobiet".

Ruszyli pełną parą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na wyróżnienie zasługuje wielu. Chociażby przodowi kombajniści: **Henryk Suberlak, Emil Spek, Czesław Korneluk, Wacław Kamosz, Eugeniusz Zalech, Stanisław Bochniak.** Z pełnym poświęceniem pracują również cieśle: **Antoni Adamczyk, Stanisław Muras i Rudolf Rygiel** i transportowcy: **Czesław Hynek, Stanisław Ziółkowski i Antoni Legierski.** Zawsze można liczyć na obsługę załadowni: **Eryka Wziętka i Stanisława Przybylskiego.**

W trudnych chwilach nie zawodzi współpraca kierownictwa oddziału z OOP. **Oddziałowa Organizacja Partyjna liczy aktualnie 46 członków i kandydatów. Z inspiracji OOP załoga oddziału G-14 podjęła zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy PRL. Postanowili, że w OWN w Bukowie przepracują łącznie 1.054 godziny. Włączą się także do robót przy stadionie obok kopalni. Ponadto zaoszczędzą 500 tys. zł poprzez odzysk obudowy ŁP.**

Podstawowym zadaniem jest jednak niezawodne i rytmiczne wykonywanie planów. A jeśli tylko się da „dorzucić" jeszcze trochę metrów, można by... przekroczyć plan.

Kilka pytań do inżyniera o tym jaki powinien być

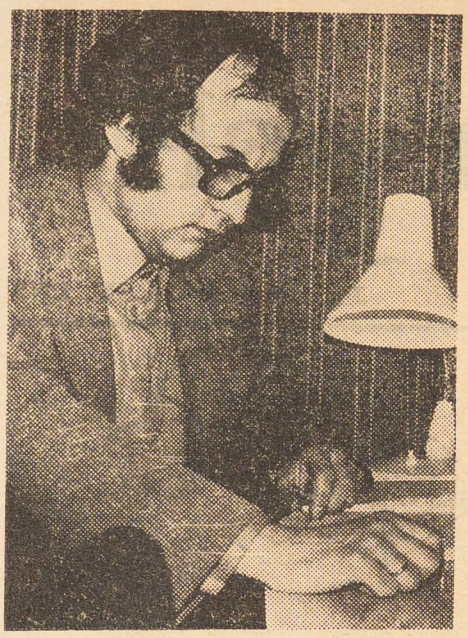

Mgr inż. Wiktor Bednarczuk ukończył Wydział Elektroniki Politechniki Warszawskiej i obecnie studiuje drugi kierunek na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej. *Fot. J. Żak*

„Nasze Problemy": No właśnie, jaki powinien być inżynier?

Wiktor Bednarczuk: Zadaniem inżyniera jest myśleć w pracy. I koniec, a potem dopiero posiadać zdolności organizatorsko-zarządzające. Oczywiście, nie pomniejszam bynajmniej tego drugiego elementu.

„N-P": Czyli, jeżeli jest inżynier, który w przeciągu kilku lat przeszedł przez parę szczebli w hierarchii zawodowej w kopalni, to jest to dobry inżynier, prawda? Bo przecież awans nie bierze się z niczego.

W. Bednarczuk: Wynikałoby z tego, że tak. Moim jednak zdaniem sam awans nie wystarczy. Piąć się „w górę" można także nie wykorzystując swojej wcześniej zdobytej wiedzy, lecz tylko sprzyjające okoliczności i pewne zdolności organizatorskie.

„N-P": Czy mam przez to rozumieć, że typ menadżera — na który się stawia — nie wystarcza?

W. Bednarczuk: Typ menadżera, to rzeczywiście popularne określenie kadry techniczno-inżynierskiej, zwłaszcza w państwach uprzemysłowionych, do jakich i nasze przynależy. W tym określeniu chodzi jednak raczej o pewną wszechstronność wiedzy i szeroką umiejętność stosowania jej w praktyce. Przede wszystkim o to. Tak ja to przynajmniej rozumiem. Inżynier, który z roku na rok wie mniej ze swojej dziedziny, od strony naukowej traci swoją atrakcyjność.

„N-P": Właśnie. Badania wykazują, że po 4—5 latach wiedza zdobyta na studiach dezaktualizuje się i zachodzi potrzeba jej odświeżenia. Tylko czy jest możliwe wysłanie kogoś po raz drugi na studia?

W. Bednarczuk: Po co? Skoro można, a nawet powinno się ciągle dokształcać. Raz — dla własnej satysfakcji, że jest się inżynierem, a dwa — taka jest potrzeba.

„N-P": Czy wokół siebie, w zakładzie widzi pan na co dzień zjawisko podnoszenia swoich kwalifikacji przez inżynierów?

W. Bednarczuk: Jakaś solidarność wymagałaby w tym miejscu odpowiedzi twierdzącej. Ale tak nie jest. I to u większości inżynierów.

„N-P": Dlaczego?

W. Bednarczuk: Na to pytanie odpowiedzieć można dwojako — w sposób prosty i bardziej skomplikowany. Po pierwsze — bo sami nie chcą; po drugie — niestety, ale nie ma u nas praktycznego, podkreślam praktycznego, systemu rozliczania inżynierów z tego co robią, by wykorzystywać swoją wiedzę, a także nie ma systemu odpowiednich bodźców, inspirujących ich do tego.

„N-P": Czy rzeczywiście?

W. Bednarczuk: Tak wynika między innymi z ankiet i ze wspomnień inżynierów. Piszą o tym od dłuższego już czasu takie pisma jak „Przegląd Techniczny — Innowacje" i „Student". Proponuję zresztą w tej materii rozpoczęcie dyskusji na łamach „Naszych Problemów".

„N-P": Owszem, dyskusja taka byłaby wskazana i potrzebna. Lecz my możemy jedynie zaapelować do inżynierów o nadsyłanie swoich uwag. Reszta zależy od nich. Czy zechcą się wypowiedzieć?

W. Bednarczuk: Myślę, że ta sprawa nie pozostaje dla nikogo obojętna.

„N-P": Wracając jednak do Pana jako inżyniera. Czym Pan może się pochwalić?

W. Bednarczuk: Pochwalić? Czy to nie za wcześnie na mnie? Mam dopiero 30 lat i wiele przed sobą.

„N-P": 30 lat a już 20 wniosków wynalazczych i racjonalizatorskich, to chyba nie jest mało. A poza tym od dwóch lat drugi kierunek na studiach wieczorowych.

W. Bednarczuk: Tak, tak — studiuję. Dlaczego? Na Politechnice Warszawskiej ukończyłem Wydział Elektroniki i obecnie jestem na drugim roku Politechniki Gliwickiej na Wydziale Elektrycznym. Właśnie przy okazji opracowywania różnego rodzaju wniosków racjonalizatorskich zorientowałem się, że moja wiedza jest zbyt mała. W przeciągu kilku lat zapomniałem dużą część tego, czego mnie kiedyś nauczono. Potem, to już kwestia decyzji — studia jeszcze raz.

„N-P": Taka decyzja to chyba także opowiedzenie się za fachowością?

W. Bednarczuk: Skoro fachowość jest potrzebna... Po prostu wymyśliłem sobie tę naukę. Niby dlaczego mam stać w miejscu?

„N-P": Jeśli chodzi o wnioski wynalazcze i racjonalizatorskie — to zewsząd słyszy się utyskiwania. Mówi się, że racjonalizatorzy są torpedowani z góry, że nie mają odpowiednich warunków itp. Jak z tym jest?

W. Bednarczuk: Owszem, są problemy, ale nie takie znowu nie do przezwyciężenia. Główny problem to mieć większe mozliwości na opracowywanie projektów w czasie pracy. I można z tego rozliczać. Proszę bardzo. Zaś co do torpedowania z góry, to uważam to za grubą przesadę. Gorzej jest natomiast z wdrożeniem wniosku w życie. Ludzie nie lubią nowości, bo musieliby się przestawiać w pracy, a tym samym dać z siebie więcej.

„N-P": Rzucam następne hasło — wynalazczość młodych.

W. Bednarczuk: W ZSMP, z którym jestem mocno związany, mamy bardzo dobrze opracowany program „Młodzież dla Postępu" i w każdej kopalni coś w tym zakresie się robi. Są poglądy, że za mało. Może i za mało. Nie jest to jednak sprawa prosta. Często brakuje przysłowiowego serca. Brak jest powszechniejszego zrozumienia dla tej idei. To nic, że młody człowiek się myli czy też wyważa już raz otwarte drzwi. Jeśli się go w tym wieku zniechęci, to będzie to w wielu przypadkach oznaczało, że się go również straci.

„N-P": Pana przykład świadczy o tym, że nie będzie Pan należał do pokolenia straconych inżynierów.

Rozmawiał: JAN DUDA

Nie ma spraw obojętnych

„Manifest Lipcowy" (JaD)

Zakładowa Organizacja Partyjna kopalni „Manifest Lipcowy" ma już za sobą kampanię zebrań sprawozdawczo-programowych. Dokonano na nich wnikliwej oceny pracy partyjnej OOP. Zebrania partyjne zostały poprzedzone gruntownym zapoznaniem członków i kandydatów PZPR z problematyką XIII Plenum Komitetu Centralnego, co stanowiło uzupełnienie prowadzonych na ten temat lektoratów w styczniu. W większości zebrań uczestniczyli sekretarze KZ, zaś w każdym — członkowie Egzekutywy KZ PZPR. Z ramienia dyrekcji zebrania sprawozdawcze obsługiwane były przez ścisłe kierownictwo gospodarcze kopalni. Frekwencja na zebraniach była wysoka i wahała się w granicach 85—92 procent.

O czym dyskutowano na zebraniach? Otóż głos zabrało ponad 300 towarzyszy. Poruszyli oni problemy zarówno bezpośrednio dotyczące działalności partyjnej, jak też i zagadnień produkcyjno-ekonomicznych. Zgłoszono 20 wniosków dotyczących pracy partyjnej. Większość odnosiła się do postawy członka partii w pracy i w miejscu zamieszkania, do spraw związanych ze wzrostem autorytetu PZPR, wpływu OOP na bezpartyjną część załogi oraz wzmocnienia poczucia osobistej odpowiedzialności każdego członka i kandydata PZPR za wykonanie zadań kopalni.

Wśród zagadnień produkcyjno-ekonomicznych i społecznych (zgłoszono 12 wniosków) dominowały głosy krytykujące niegospodarność i bierną postawę części załogi wobec niej. Mówiono o dyscyplinie pracowniczej, przyczynach i skutkach awaryjności maszyn i urządzeń, brakach materiałowych (szczególnie w oddziałach robót przygotowawczych).

Krytyce poddano słabą działalność ORZ, jak również warunki życia w mieście. Dużo uwag padło pod adresem układu komunikacyjnego oraz pracy sieci placówek handlowych i usługowych.

Jak widać, przedyskutowano wiele spraw. Dobrze się dzieje, że właśnie na zebraniach partyjnych porusza się wszelkie problemy — i te dotyczące pracy, i te związane z miejscem zamieszkania. Hasło: „Nie ma spraw obojętnych dla partii" znalazło swoje kolejne potwierdzenie.

Odpowiedzialna rola grup partyjnych

„Moszczenica" (fz)

Konieczność terminowej realizacji tegorocznego, niezwykle napiętego planu społeczno-gospodarczego nakłada na wszystkich ludzi pracy szczególnie trudne zadania. Największa jednak odpowiedzialność za konsekwentne przestrzeganie dyscypliny planu spoczywa na każdej instancji organizacji partyjnej. Wykonanie zadań społeczno-gospodarczych uzależnione jest bowiem od podniesienia jakości pracy partyjnej i zwiększenia jej wpływu na klimat życia, nastroje społeczne i efekty produkcyjne.

O tym, w jaki sposób wzmocnić inspiratorską, organizatorską i kontrolną działalność instancji partyjnych wszystkich szczebli, mówiono podczas odbytej pod przewodnictwem I sekretarza KZ PZPR kop. „Moszczenica" — **Czesława Pajdy**, narady grupowych partyjnych.

Uczestniczący w naradzie sekretarz KM PZPR — **Wacław Szarek** — zwrócił uwagę na konieczność podniesienia rangi i autorytetu nie tylko grupowych czy sekretarzy oddziałowych, ale wszystkich członków partii na każdym stanowisku pracy. Symptomem tego mają być: bezwzględne zmniejszanie zużycia surowców, materiałów i energii, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, poprawa organizacji i właściwe wykorzystanie czasu pracy, a więc czynniki dające w sumie wyższą efektywność gospodarowania.

Dotrzymali słowa...

„XXX-LECIA PRL" (jl)

Dla uczczenia 35 rocznicy PRL kolektyw oddziału G-5 kop. „XXX-lecia PRL" podjął w styczniu br. zobowiązanie uzyskania 300 metrów postępu w ciągu 60 dni.

Jak się okazało, górnicy dotrzymali słowa. W okresie od 10 stycznia do 15 marca br. uzyskali w ścianie N-4 w pokładzie 356/1 postęp 300 metrów. Zadanie zostało wykonane, a nawet przekroczone, bowiem termin został skrócony o dwa dni. Warto dodać, że tak znaczny postęp uzyskano mimo trudnych warunków geologicznych. Pracowano przy pomocy kompleksu „Westfalia-Lunen".

W trakcie realizacji zobowiązania kolektywem kierowali przodowi: **Franciszek Szczyrba, Piotr Wałach, Stanisław Trzaska** i sekretarz OOP — **Jan Ciupa.** Wyróżnić należy również załogi oddziału maszynowego i elektrycznego.

Jak podkreślił kierownik robót górniczych — mgr inż. **Janusz Juras** — zobowiązanie górników z oddziału G-5 jest bardzo cenne, bowiem nie jest jednorazową akcją, a zadaniem długofalowym. Zapewnia to wysokie, a przy tym rytmiczne wydobycie.

Nowoczesna łączność w kopalni

„Moszczenica" (fz)

Statystyka zaistniałych w podziemiach kopalni „Moszczenica" wypadków niedwuznacznie wskazuje, że wiele z nich miało miejsce na dołowych trasach komunikacyjnych. Niektóre z nich powodowali przez nierozwagę i lekkomyślność sami górnicy, niektóre zaś wynikały z niedoskonałości organizacyjno-technicznych przewozu. Stąd w zatwierdzonym przez styczniową KSR planie poprawy warunków bhp uwzględniono przede wszystkim liczne przedsięwzięcia, zmierzające do usunięcia tych mankamentów.

Jednym z zamierzeń, które już doczekało się realizacji, jest uruchomienie łączności lokalnej między dysponentem przewozu a maszynistami na poz. —120. Jeszcze do niedawna łączność pomiędzy maszynistami lokomotyw a dysponentem odbywała się metodą tradycyjną — przy użyciu dołowych aparatów telefonicznych. Wydłużało to czas wymiany pilnych informacji i stwarzało wiele niejasnych sytuacji na traktach komunikacji dołowej, a co za tym idzie, niejednokrotnie stwarzało zagrożenia dla bezpiecznego manewrowania składami pociągów.

Obecnie wdrożono, opracowany przez zespół inżynierów kopalni — **Jana Kacego, Witolda Buglę i Mariana Rybkę**, nowy głośno mówiący układ zgłoszeniowo-dyspozycyjny stwarzający możliwość szybkiego wydawania poleceń czy uzyskiwania wyjaśnień na torach całego poziomu. Wzdłuż traktów komunikacyjnych zainstalowano gniazdka, poprzez które — przy pomocy odpowiednio skonstruowanych słuchawek i urządzenia głośno mówiącego zamontowanego u dysponenta przewozu — maszyniści lokomotyw uzyskują natychmiastowe połączenie. W efekcie stwarza to możliwość szybkiej orientacji w aktualnej sytuacji w przewozie, błyskawicznego przekazywania informacji i uniknięcia wszelkich kolizji na torach. Dodatkową zaletą tego iskrobezpiecznego układu jest możliwość, w zależności od potrzeb, zwielokrotnienia punktów kontaktowych.

Szkolenie aktywu związkowego

„Borynia" (E)

Od 2 do 5 kwietnia oddziałowy aktyw związkowy tej kopalni uczestniczył w szkoleniu zorganizowanym przez Radę Zakładową w DW „Narcyz" w Ustroniu — Zawodziu. Szkolenie to miało na celu jak najlepsze przygotowanie aktywu związkowego do podejmowania trudnych problemów, które niesie codzienne życie dużego zakładu przemysłowego.

Program szkolenia uwzględnił wszystkie aspekty działania aktywu związkowego w kop. „Borynia", o czym świadczy kilka wybranych tematów: „Społeczna inspekcja pracy", „Adaptacja społeczna i zawodowa nowo przyjętych pracowników", „Prawa i obowiązki członka ZZG", „Oddziałowa Rada Związkowa, jej rola i zadania w wypełnianiu statutowych obowiązków i uprawnień oraz działalność na rzecz pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych", a także „Wybrane zagadnienia praworządności w stosunku pracy" i „Działalność ideowo-wychowawcza i kulturalno-oświatowa RZ".

W szkoleniu uczestniczyło 30 osób.

Problem który przestał istnieć

„Borynia" (E)

Dodatkowe dni wolne od pracy przysługujące górnikom za każdy przepracowany miesiąc są dla kierownictwa wielu kopalń, a także dla sporej części górników, przyczyną nieustannych konfliktów, zgryzot, zatargów powstających na tle prawa decydowania o terminie ich wykorzystania. Zdarzyło mi się nieraz słyszeć narzekania, że ktoś nie dostał należnej mu „petki", że ma ich już prawie tyle samo, co dni urlopu wypoczynkowego i nie ma żadnego powodu, by nie uwierzyć ludziom, którzy to mówili.

O tym, że nie jest to jednak problem nie do rozwiązania, świadczy kilkuletnia praktyka stosowania harmonogramu dniówek „P", którą stosuje kopalnia „Borynia". Harmonogramy wprowadzono tam z chwilą zaistnienia wolnych sobót, czyli od stycznia 1975 roku. Pozwoliły one ująć w pewien system organizacyjny korzystanie z tego kwestionowanego przecież przywileju. Chodzi jednak o to, aby prawo do dodatkowego dnia wolnego od pracy nie dezorganizowało pracy oddziałów, czyli o to, aby pożytek był obustronny. Stosowanie harmonogramów, ustalonych przez kierowników oddziałów (zobowiązanych do uwzględnienia propozycji pracowników), pozwala osiągnąć jeszcze jeden cel — przeznaczyć te dni na wypoczynek lub rekreację. Stosowana przedtem praktyka komasowania „petek" za kwartał lub kilka miesięcy sprzyjała przeznaczeniu ich na inne dodatkowe zajęcia, trudne do zaliczenia ich jako forma wypoczynku.

Kierownik działu zatrudnienia kopalni „Borynia" — Jan Duda — odpowiadając na nasze pytanie: jak przyjęli wprowadzenie harmonogramów sami pracowicy i jak traktują je dziś — odpowiedział, że próby komasowania „petek" były i będą, a kierownicy oddziałów też nie od razu uwierzyli, że innowacja ta stanie się trwałą praktyką. Dziś wszyscy już przekonali się, że ujęte w pewne ramy organizacyjne prawo do dodatkowych dni wolnych od pracy zapobiega powstawaniu nieprawidłowości i sporów załogi z dozorem, a oddziałom zapewnia bardziej prawidłową obsadę załogi na wszystkich stanowiskach.

„My, reprezentanci młodzieży naszego górniczego miasta (...) podejmując w roku jubileuszu XXXV-lecia naszej Ludowej Ojczyzny młodzieżowy patronat nad Jastrzębiem, chcemy, aby stał się znaczącym wkładem w ten jubileusz, a także przyczynił się do dynamicznego rozwoju naszego miasta w latach najbliższych.

Jesteśmy świadomi wagi podejmowanych zadań; są one trudne i odpowiedzialne, ale jesteśmy dumni z zaufania, jakim nas obdarzono. W imieniu całej młodzieży miasta zorganizowanej i nie zorganizowanej zapewniamy: nie zawiedziemy w konsekwentnej realizacji zadań określonych programem patronatu".

Jastrzębie 23. 03. 1979 r.

UCZESTNICY MANIFESTACJI

problemy młodych

Rok I Nr 5 Jastrzębie 6—19. IV. 1979

Efekty patronatu nad Jastrzębiem trwałym śladem naszych dokonań

„Problemy Młodych" rozmawiają z przewodniczącym Rady Wojewódzkiej FSZMP — Jarosławem Klimą.

Reporter: — Górnicze miasto — Jastrzębie Zdrój — objęte zostało w ostatnim czasie patronatem Rady Wojewódzkiej Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — pierwszym tego typu w powojennej historii ruchu młodzieżowego. Jakie czynniki złożyły się na to, iż pionierski krok zrobiony został właśnie w naszym mieście?

Jarosław Klima: — Powodów, które zadecydowały o tym, było bardzo wiele. Zatrzymajmy się jednak nad najistotniejszymi: a więc po pierwsze: Jastrzębie jest jednym z najmłodszych, najprężniejszych — a przy tym ciągle rozwijających się — ośrodków przemysłu górniczego; po drugie — miasto wejdzie w najbliższym czasie w stadium intensywnej rozbudowy, co wiąże się z określonymi trudnościami, w rozwiązywaniu których chcemy partycypować i po trzecie wreszcie — najważniejsze — zdecydowaną większość mieszkańców Jastrzębia stanowią ludzie młodzi; ich codzienne problemy są więc automatycznie problemami naszych organizacji.

Rep.: — Program działań podejmowanych w ramach patronatu, opracowany przez Radę Miejską FSZMP w Jastrzębiu, znany jest naszym Czytelnikom. Chciałbym natomiast, aby dzisiejsza rozmowa przyczyniła się do spopularyzowania w środowisku jastrzębskim kierunków działania oraz podstawowych przedsięwzięć podjętych przez Radę Wojewódzką Federacji...

J. Klima: — 26 marca odbyło się Plenum RW poświęcone m. in. zatwierdzeniu naszego programu, dotyczącego patronatu nad Jastrzębiem. W związku z perspektywą wzrostu wydobycia w jastrzębskich kopalniach do 27 mln ton w 1990 roku, zamierzamy przeprowadzić w roku bież. szeroką akcję informacyjną o możliwościach i perspektywach zatrudnienia w Jastrzębiu absolwentów zarówno szkół wyższych, jak i zawodowych, ustalić wspólnie z UM oraz tutejszymi zakładami program działalności Studenckiego Centrum Ruchu Naukowego w dziedzinie prac badawczo-wdrożeniowych oraz tematyki prac dyplomowych, szczególnie użytecznych dla miasta. Studenccy architekci i urbaniści opracują projekty zagospodarowania osiedli mieszkaniowych oraz terenów rekreacyjnych i placów zabaw dla dzieci, zaś uczestnicy wakacyjnej akcji „Lato OHP" będą pracowali na rzecz budownictwa oraz tworzenia infrastruktury...

Rep.: — Czy nie sądzisz, że globalnie w skali Jastrzębia starania o nabór młodych kadr do górnictwa, o zapewnienie im godziwych warunków socjalnych i mieszkaniowych — co samo w sobie jest trendem pozytywnym — przerosły zdecydowanie zabiegi w stworzenie młodzieży możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu po pracy?

J. Klima: Sprawa ta jest nam dobrze znana, ponieważ dotyczy niemal wszystkich nowo tworzonych ośrodków przemysłowych. Zakładowe domy kultury — gdyż takimi dysponują z reguły nowe centra przemysłowe — nie są w stanie zaspokoić potrzeb kulturalnych mieszkańców i pracowników tych ośrodków. Dlatego też opracowując program patronatu nad Jastrzębiem, wiele uwagi poświęciliśmy inspirowaniu i organizowaniu życia kulturalnego w mieście. Jeszcze w tym roku wspólnie z Wydziałem Kultury ZG ZZG powołamy Młodzieżowe Centrum Kultury, wykorzystując na razie istniejące placówki k.o., a w niedalekiej perspektywie pawilon, który wybudowany zostanie według sprawdzonego już wzoru MCK przy Hucie „Katowice".

W ramach obchodów Lipcowego Święta zorganizowany zostanie w Jastrzębiu cykl imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych pod hasłem: „Młodzież województwa — socjalistycznemu Jastrzębiu". Do animacji życia kulturalnego w mieście włączy się również Studencka Agencja Imprez Artystycznych, organizując cykliczne występy grup twórczych oraz plenery malarskie i rzeźbiarskie dla studentów ASP. W czasie tegorocznych „Górniczych Dni Kultury" zaprezentują się mieszkańcom Jastrzębia m. in. uczestnicy I Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych, a także słuchacze PWSM.

Dla najmłodszych mieszkańców — wszak mamy Międzynarodowy Rok Dziecka — zbudowany zostanie kompleks gier, zabaw, sportu i wypoczynku pod nazwą „Świat Młodych". Zamierzamy wystąpić do redakcji „Świata Młodych", by przyjęła patronat nad tą inwestycją. W kwietniu zresztą odbędzie się w Jastrzębiu spotkanie wszystkich redaktorów naczelnych prasy młodzieżowej (MAW-owskiej), zaś w roku przyszłym — Ogólnopolskie Święto Prasy Młodzieżowej.

Rep.: — Co ponadto?

J. Klima: — Chcemy, żeby Jastrzębie Zdrój było prawdziwym miastem i młodości, i młodzieżowym, w związku z czym opracowujemy zestaw nazw — symboli z historii polskiego ruchu młodzieżowego, które przedstawimy władzom miasta jako propozycje nazw poszczególnych dzielnic, ulic i obiektów. Wystąpimy również do KW PZPR i Ministerstwa Górnictwa z propozycją nadania jednej z nowo budowanych kopalń nazwy związanej z ruchem młodzieżowym

Aby ułatwić urządzenie domowego ogniska młodym małżeństwom — a tych w Jastrzębiu jest bardzo wiele — zamierzamy w lipcu, przy udziale WPHW, WSS i Domów Towarowych „Centrum", zorganizować kiermasz z artykułami, za którymi często bezskutecznie biegają młodzi małżonkowie. Celowe wydaje nam się również organizowanie co jakiś czas giełd, na których młody tatuś będzie mógł odkupić np. artykuł pierwszej potrzeby, a w sklepach niezmiernie rzadki... butelkę do karmienia niemowlaka lub podgrzewacz do mleka. Są to sprawy pozornie drobne, ale jakże istotne dla ludzi młodych, którzy swoje losy związali z Jastrzębiem, tu pracują i mieszkają — czasem nieco odosobnieni w monumentalnych blokach, czasem utyskujący na niedogodności życia w stale rozbudowywanym mieście.

Rep.: — Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w grudniu na podsumowaniu dokonań pierwszego roku młodzieżowego patronatu nad Jastrzębiem.

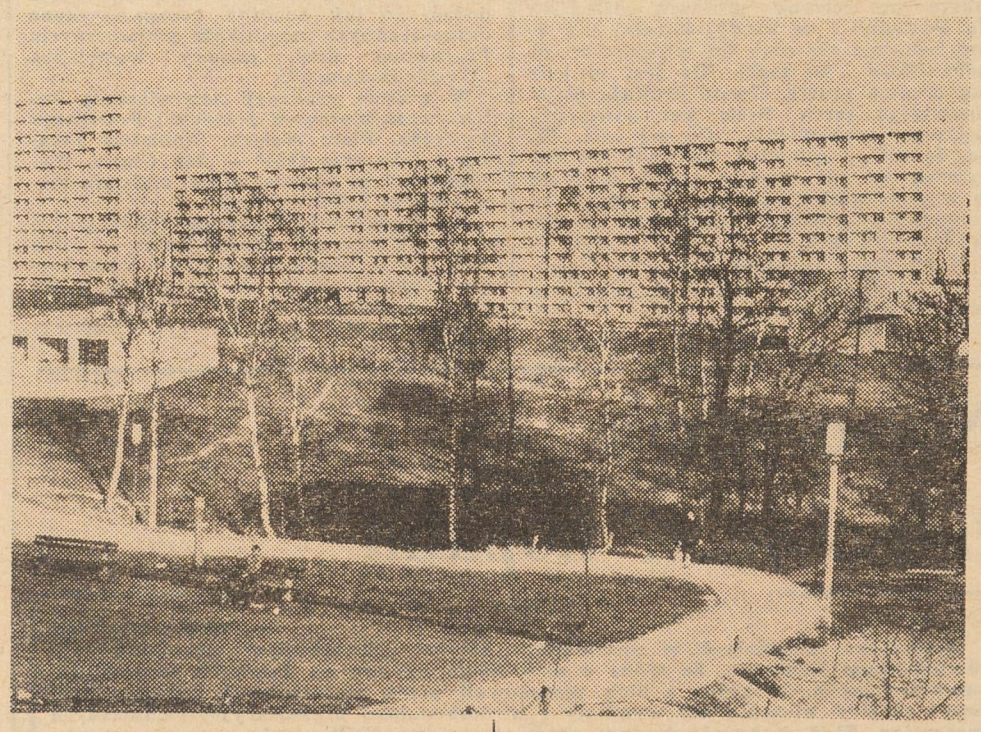

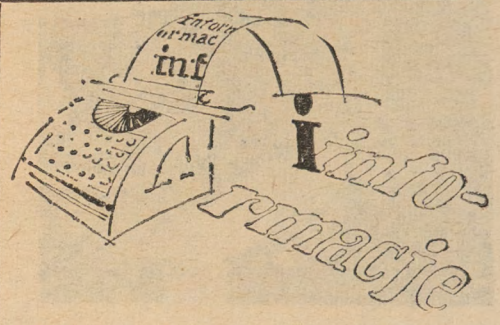

Młodzież kopalni „Borynia" czynnie włączyła się do wiosennych prac porządkowych na terenie przyległym do zakładu. W okresie od 26 do 31 marca 70 ZSMP-owców przepracowało w czynie społecznym 140 godzin.

* * *

Aktywną działalność społeczną przejawiają młodzieżowi kuratorzy społeczni z „Weluxu". Trójka kuratorów opiekuje się łącznie piętnaściorgiem dzieci z rodzin moralnie zagrożonych.

* * *

Zarząd koła ZSMP Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej organizuje konkurs wiedzy o bhp we wszystkich sześciu zakładach. Wstępne eliminacje odbyły się już w ZEC Jastrzębie. w pozostałych natomiast termin wyznaczony został na kwiecień. Jastrzębski OPEC będzie też organizatorem finału II Konkursu Wiedzy o bhp Okręgowych Przedsiębiorstw Energetyki Cieplnej województwa katowickiego, który odbędzie się 31 maja.

* * *

Młodzież koła ZSMP GRP-5 wspólnie z OOP-20 zorganizowała 28 marca wycieczkę do Czechosłowacji na trasie Ostrawa — Hawiżów, w której wzięło udział 37 osób.

* * *

W Zarządzie Zakładowym ZSMP „Manifestu Lipcowego" nastąpiła zmiana na stanowisku wiceprzewodniczącego do spraw organizacyjnych. Funkcję tę od 2 marca objął **Marek Cęcek**, były wiceprzewodniczący do spraw aktywizacji społeczno-zawodowej, górnik oddz. wentylacji.

* * *

Na budowie przyszłego ośrodka sportowo-rekreacyjnego OPEC-u w Rycerce k. Rajczy młodzież tego przedsiębiorstwa zadeklarowała się przepracować w czynie społecznym 500 godzin.

* * *

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka młodzież „Weluxu" zbierze 1000 kg makulatury, a całkowity dochód z tej akcji przekaże na Centrum Zdrow'a Dziecka.

* * *

Z początkiem bież. roku powołano w „Weluxie" trzy brygady ubiegające się o tytuł „Brygady XXX-lecia PRL". Trzy inne brygady z tego zakładu posiadają już tytuły BPS.

Jastrzębie obiektem zainteresowań STN

(ro-j) W realizację młodzieżowego patronatu nad Jastrzębiem czynnie włączą się — a właściwie już się włączyli — studenci środowiska katowickiego — członkowie kół naukowych. Jak poinformowała redaktora „PM" LIDKA MAJ — przewodnicząca Studenckiego Towarzystwa Naukowego — szczególne zainteresowanie problemami Jastrzębia przejawiają członkowie koła naukowego architektów Politechniki Śląskiej, KN studentów Wydziału Ekonomiki i Organizacji Przemysłu oraz Ekonomiki i Organizacji Produkcji Akademii Ekonomicznej wspólnie z KN socjologów U. Śl. oraz studenci Śląskiej Akademii Medycznej.

Jakie problemy naszego miasta interesują młodych naukowców? Najogólniej rzecz ujmując: studenci architektury zobowiązali się opracować koncepcję „małej architektury" Jastrzębia łącznie z wielofunkcyjnym ośrodkiem rekreacji dla dzieci; nabrzmiały problem fluktuacji kadrowej w naszych kopalniach znajdzie się w centrum uwagi przyszłych organizatorów przemysłu i produkcji. Jeśli uda im się dotrzeć do sedna sprawy, a co ważniejsze — znaleźć skuteczny antybiotyk, który zwalczy nadmierną rotację, będzie to wielki sukces na miarę wielkiego Jastrzębia. Równie pożyteczną inicjatywę — kompleksowego przebadania dzieci — podjęli członkowie KN medyków. W sumie problemami naszego miasta będzie zajmować się kilkudziesięciu studentów.

Jeśli idzie o dokładne terminy rozpoczęcia badań, to trudno nam je w tej chwili podać, gdyż sprawy te omawiane są aktualnie z władzami miasta. Możemy natomiast poinformować, iż najwcześniej do pracy przystąpią architekci, którzy już w czerwcu udostępnią do wglądu część swoich projektów. Ekonomiści i socjolodzy przyjadą do Jastrzębia najprawdopodobniej w lipcu. Najmniej wiadoma w chwili obecnej jest data przybycia studentów medycyny. Kwestia ustalania terminów ma być jednak rozstrzygnięta w najbliższych dniach, tak więc mamy nadzieję, że w kolejnym wydaniu „PM" zainteresowani Czytelnicy znajdą już dokładny terminarz.

Patronat — wspólną sprawą młodzieży

„Problemy Młodych" zwróciły się do RYSZARDA ŻARSKIEGO — wiceprzewodniczącego Sztabu Patronackiego nad Jastrzębiem z prośbą o wytypowanie kilku przedsięwzięć w ramach patronatu, w realizację których młodzież naszego miasta mogłaby się włączyć już w najbliższym czasie.

— Zapewniam od razu, że dla chętnych a wierzymy, że nasz patronat nad miastem nie jest obojętny nikomu z młodych mieszkańców — pracy nie zabraknie. Liczymy na wszystkich; zarówno członków ZSMP i ZHP, jak i niezrzeszonych, bo od postawy całej młodzieży naszego miasta zależy powodzenie akcji, którą wspólnie zainicjowaliśmy i której efekty nam będą służyły.

Jakie prace zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie? Zacznijmy może od obiektu, którego brak w mieście młodzież odczuwa chyba najbardziej. **Otóż w przyszłym miesiącu w dzielnicy VI, ruszy budowa wielofunkcyjnego klubu młodzieżowego o powierzchni 1600 metrów kwadratowych, w którym znajdzie się miejsce na salę dyskotekową, kawiarenkę oraz salon gier automatycznych. Obiekt — co jest ważne — oddany zostanie do użytku jeszcze w tym roku. Wprawdzie montowaniem elementów zajmować się będą specjaliści, ale przy pracach niefachowych liczyć się będzie każda para rąk.** Chcielibyśmy, aby młodzież jastrzębska wspólnie z wakacyjnymi hufcami OHP, włączyła się szczególnie do prac związanych z betonowaniem fundamentów. Im więcej chętnych zgłosi się do pracy, tym szybciej staniemy się właścicielami swojego klubu.

Sprawa druga — to dalsza rewaloryzacja parku zdrojowego oraz budowa stanicy dla dzieci i młodzieży na terenie przyległym do parku. Przed rozpoczęciem budowy stanicy trzeba będzie jednak osuszyć i zniwelować teren, zaś na terenie parku — wytyczyć ścieżki i alejki, wykarczować dzikie zarośla, wykonać mostki. Pracy tam dla nikogo nie zabraknie.

Wkraczając w dziedzinę produkcyjną, chcielibyśmy, aby młodzież aktywniej włączyła się w realizację wewnątrzzakładowego patronatu nad gospodarką materiałową. **Idzie, najkrócej mówiąc, o to by cenną i słuszną inicjatywę odzyskiwania i regeneracji różnych elementów oraz podzespołów rozszerzyć na autentycznie racjonalną gospodarkę paliwami, energią i materiałami, z czym u nas, niestety, nie jest najlepiej.**

Pochwalić możemy się natomiast kolejnym osiągnięciem w dziedzinie budownictwa patronackiego. W najbliższym czasie ruszy budowa bloku patronackiego, którego wykonawcą będzie KBO „ROW", inwestorem Spółdzielnia Mieszkaniowa, zaś przyszłymi lokatorami — młodzież zatrudniona poza górnictwem, która do tej pory pozbawiona była tej właśnie szansy uzyskania mieszkania.

Ponadto w Międzynarodowym Roku Dziecka — na chętnych do pełnienia funkcji młodzieżowych kuratorów społecznych czeka Ośrodek Społeczno-Prawny przy ZM ZSMP. Na pomoc, zarówno w organizowaniu bazy, jak i samych badań, liczą członkowie studenckich kół naukowych, którzy niebawem przyjadą do Jastrzębia. A i pomyśleć już warto o przygotowaniu się do prezentacji młodzieżowego dorobku artystycznego — integralnego bloku w ramach tegorocznych Górniczych Dni Kultury.

Sztandar dla wzorowej organizacji

„Jastrzębie" (jł)

Podczas młodzieżowej manifestacji z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Jastrzębia przewodniczący ZZ ZSMP kop. „Jastrzębie" — IZYDOR TRZASKALIK — odebrał sztandar przyznany zakładowej organizacji przez ZG ZSMP, a ufundowany przez kierownictwo polityczno-gospodarcze kopalni.

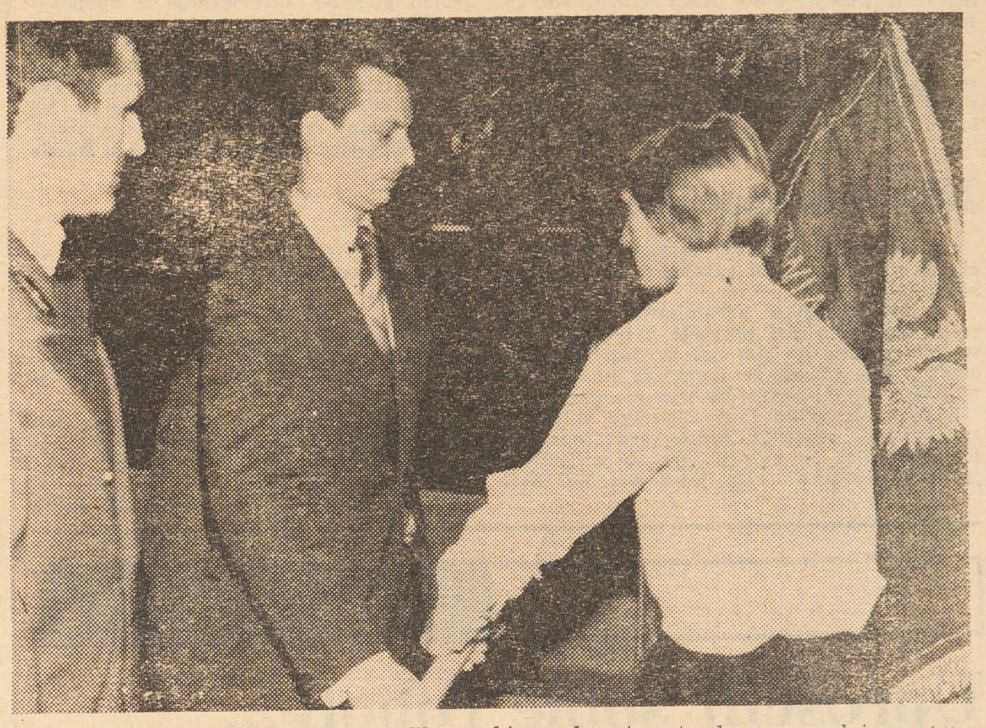

I sekretarz KZ PZPR — Janusz Głogowski przekazuje sztandar przewodniczącemu ZZ ZSMP — Izydorowi Trzaskalikowi. Pierwszy z lewej — naczelny inżynier kopalni Leonard Kempny. *Foto: J. Żak*

Wyróżniona organizacja młodzieżowa powstała w 1959 roku, jeszcze w trakcie budowy kop. „Jastrzębie". Liczba członków organizacji wzrastała stale i dynamicznie. We wrześniu 1977 r. wręczano 1500 legitymację, a obecnie zrzeszonych jest już 2000 osób. Zasada, że organizacja ZSMP przygotowuje młodych ludzi na dobrych członków partii, jest w kop. „Jastrzębie" realizowana z powodzeniem. Gdy w latach 1975—76 przekazywano rocznie 40—50 aktywistów w szeregi partyjne, to już w 1977 — 109 osób, 1978 — 145, a w ciągu trzech miesięcy br. — 50 osób. Już 12 kolektywów posiada prawo rekomendacji do PZPR.

Organizacja młodzieżowa kop. „Jastrzębie" odniosła ostatnio wiele znaczących sukcesów we wszelkiego rodzaju współzawodnictwach. W roku 1977 zdobyła II miejsce w skali resortu w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. W latach 1973—76 młodzieżowy oddział robót przygotowawczych G-16 był autorem dwóch resortowych rekordów w „pędzeniu" chodników węglowo-kamiennych. Młodzież znajdowała się wielokrot nie wśród laureatów ogólnopolskich akcji młodzieżowych, takich jak — „Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie", „Robimy więcej — niż nakazuje obowiązek" czy też „Kto lepiej, kto gospodarniej".

Tylko w ostatnich dwóch latach młodzi racjonalizatorzy zgłosili w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki 137 rozwiązań. W Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności w ciągu dwóch lat młodzież kopalni wypracowała 93,5 mln zł.

Znaczny jest również udział organizacji w budowie obiektów sportowych i rekreacyjnych. Przy realizacji tenisowych kortów ziemnych, boiska piłkarskiego i do gier zespołowych przepracowali ponad 10 tys. godzin.

Pobieżny przegląd sukcesów członków ZSMP kop. „Jastrzębie" dowodzi, że słusznie przyznano tej organizacji sztandar. Jego wręczenie jest potwierdzeniem obrania przez młodzież właściwej drogi, a jednocześnie zobowiązaniem do dalszej rzetelnej roboty.

Trwają przymiarki do akcji „Lato OHP"

(ro-j) Na zasadzie integralnej części młodzieżowego patronatu nad Jastrzębiem planowana jest w bież. roku wakacyjna akcja „Lato OHP", w ramach której uczniowie szkół ponadpodstawowych będą pracowali na rzecz naszego miasta.

Akcja, jako taka, nie jest nowością na naszym terenie, gdyż pionierski krok zrobiony został już w ubiegłym roku, kiedy to do Jastrzębia przyjechało 256 osób (2 turnusy) i podjęło pracę w kopalni „Manifest Lipcowy", Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej, Kombinacie Budownictwa Ogólnego „ROW", Spółdzielni Mieszkaniowej i Gliwickim Kombinacie Inżynierii Miejskiej. Jako ciekawostkę odnotujemy fakt, iż jastrzębskie zgrupowanie zaliczone zostało do najlepszych w województwie.

Korzystając z ubiegłorocznych doświadczeń Miejski Sztab Ochotniczych Hufców Pracy, w skład którego wchodzą przedstawiciele ZM ZSMP, Wydziału Oświaty i Wychowania, Wydziału Zatrudnienia UM oraz Komendy ZHP, przymierza się do zorganizowania dwu turnusów (po 500 osób) dla młodzieżowych hufców przyjezdnych. Jako baza noclegowa dla uczestników akcji „Lato ZHP" przewidziane są: internaty ZSG kopalń „Manifestu Lipcowego" i „Jastrzębia" oraz pole namiotowe przy ZSG „Jastrzębie" (w rezerwie internat ZSG „XXX-lecia PRL"). Młodzież OHP-owska będzie również korzystała ze stołówek mieszczących się w internatach szkół górniczych.

Miejski Sztab OHP wystąpił w ostatnim okresie z pytaniem do dyrekcji jastrzębskich przedsiębiorstw czy reflektują na zatrudnienie młodzieży w okresie wakacji. Jak dotychczas zapotrzebowanie takie zgłosiły kopalnie: „Manifest Lipcowy" (150 osób), „Jastrzębie" (120), „Moszczenica" (10), MPGK (100) i Rejonowa Dyrekcja PKP (50). Negatywnej odpowiedzi udzieliła kopalnia „Borynia" oraz PRG Jastrzębie, zaś całkowitym milczeniem potraktowały młodzieżową ofertę kopalnia „XXX-lecia PRL", Spółdzielnia Mieszkaniowa, KBO „ROW", WSS, GS i PTSBW. Organizatorzy akcji wychodzą natomiast z założenia, że najkorzystniej byłoby skierować młodzież do prac przy estetyzacji miasta (zatrudnienie w kopalniach, SM i MPGK), budowie stanicy dziecięcej i młodzieżowej (kopalnia „Jastrzębie"), w budownictwie mieszkaniowym (KBO „ROW" i kopalnie) oraz zagospodarowywaniu parku zdrojowego (MPGK).

Poczynania młodzieży przyjezdnej wspierać będą również uczniowie jastrzębskich szkół, którzy w ramach akcji „Wakacje za własne pieniądze" zdecydują się popracować przez kilka tygodni. W 1978 roku z tej oferty skorzystało blisko 50 uczniów, w bieżącym natomiast przewiduje się udział ok. 300 osób. W związku z tym ZM ZSMP przy współpracy Wydziału Zatrudnienia UM zamierza w pierwszych dniach czerwca uruchomić w swej siedzibie stały punkt wydawania skierowań do pracy.

Jastrzębscy uczniowie będą pracowali w czasie zbliżających się wakacji nie tylko na terenie naszego miasta. Dla tych, którzy możliwość zarobku zechcą połączyć z możliwością poznania własnego kraju, zorganizowane zostaną hufce wyjazdowe. Przewiduje się, iż do pracy w innych rejonach wyjedzie w bież. sezonie ok. 250 młodych jastrzębian (pierwszy turnus — 150 osób, drugi — 100). Uczestnicy ubiegłorocznych hufców wyjazdowych powrócili do domów zadowoleni i syci wrażeń, więc i teraz komendy szkolnych hufców OHP nie powinny mieć większych trudności ze skompletowaniem składów.

spojrzenia Z UKOSA

A więc stało się. Młodzieżowy patronat nad Jastrzębiem jest już faktem dokonanym, o czym zameldowali władzom miasta w czasie wielkiej manifestacji, 23 marca. Było podniośle i uroczyście, bo byli goście z Warszawy i województwa, którzy nie omieszkali pochwalić i nasze miasto, i nas, i naszą inicjatywę, za co otrzymali rzęsiste brawa. Bo to już leży w rodzimej tradycji, że jeśli nas chwalą — a tym bardziej, jeśli to robią goście i, co ważniejsze, z Warszawy — to my im bijemy brawo.

Oczywiście, stwierdzenie, że cały czas było podniośle, w sposób ewidentny mija się z prawdą. Po zakończeniu części oficjalnej przez pewien czas było bowiem artystycznie, bo wystąpił Neckaz i Kunicka, która śpiewa na przykład o tym, jak to dziadek wisiał na balkonie, a babcia robiła go w trąbę, nucąc przy tym „pa, pa, pa!". Młodzież jednak wspaniałomyślnie wybaczyła i babci (że znęcała się nad dziadkiem), i Kunickiej, bo młodzież jest tolerancyjna, a poza tym zaczynała się właśnie wielka dyskoteka, w czasie której ani razu nie wzywano milicji, co świadczy dobrze o młodzieży, a jeszcze lepiej o organizatorach tańców, którzy udowodnili, że bardziej opłaci się samemu być operatywnym, niż sięgać po słuchawkę.

I tyle na zasadzie plotki i anegdoty o inauguracji młodzieżowego patronatu nad naszym miastem, z której to imprezy szczegółową relację zamieściliśmy w numerze 12/129 „N-P". Dziś, kiedy umilkły już echa wielkiej dyskoteki, a goście powrócili do Warszawy i Katowic, nie pozostało nam nic innego, jak zakończyć opowieści o wrażeniach, zakasać rękawy i wziąć się do roboty. Bo, jakby nie było, sam patronat — wbrew malkontentom, którzy twierdzą, że akcyjność niczego dobrego nie daje — to dla miasta wielka sprawa i — co ważniejsze — nasza sprawa. Włączając się w realizację idei

Dość dyskusji — pora na robotę!

patronatu (założenia i program przedstawiliśmy w poprzednich wydaniach „PM") pracować będziemy przecież na rzecz swojego miasta, dzielnicy, ulicy ba! nawet mieszkania (budownictwo patronackie). Nikt tak dobrze jak my nie zna problemów Jastrzębia i jastrzębian i nikt — ot,tak, w prezencie — nie da nam gotowych recept na rozwiązanie pewnych kwestii.

A tych — jak nasi Czytelnicy dobrze wiedzą — mamy w mieście sporo: braki kadrowe w kopalniach, niedostatek infrastruktury, terenów zielonych i rekreacyjnych, placów zabaw dla dzieci. Poważny niedosyt odnotowujemy w dziedzinie życia kulturalnego przy ciągłym wzroście — co cieszy — wymagań tutejszych odbiorców. Są to sprawy wielkiej wagi i nikt chyba nie powie, że taka czy inna kwestia bezpośrednio go nie interesuje. Nie ma istotnych spraw miasta, które byłyby obojętne dla kogokolwiek. Brak placów zabaw dla dzieci powoduje, że nagminnie okupują klatki schodowe, niedostatek terenów rekreacyjnych uniemożliwia racjonalny wypoczynek, a braki kadrowe w kopalniach zmuszają często do zatrudniania załóg w godzinach nadliczbowych i w niedziele. Czy znajdzie się więc ktoś, kto powie, że nie interesuje go, gdzie bawią się jego dzieci, jak on sam wypoczywa i ile wolnego czasu może poświęcić rodzini .

Młodzieżowy patronat nad miastem jest szansą, którą możemy i powinniśmy wykorzystać pod każdym względem. Przykładowo: o Młodzieżowym Centrum Kultury mówiło się w Jastrzębiu już od dawna, ale — niestety — bezskutecznie. A dziś — proszę — jest konkretny termin: czerwiec bież. roku. Zieleni Miejskiej zawsze brakowało rąk do pracy — zapadła więc decyzja, że spora część uczestników zgrupowania „Lato OHP" skierowana zostanie do pracy w MPGK. Przyjadą studenci, którzy opracują projekty zagospodarowania osiedli mieszkaniowych i dziennikarze, którzy popularyzować będą nasze miasto oraz perspektywy ROW, co może dać lepsze efekty, niż akcje werbunkowe prowadzone przez poszczególne kopalnie. Jest więc patronat sprawą godną aprobaty i szerokiego poparcia, czy też nie? Pytanie — co tu dużo mówić — z serii retorycznych...

Pełne powodzenie patronatu uzależnione jest jednak od pomocy, na którą — ze strony władz i kierownictw jastrzębskich zakładów — oczekuje młodzież. O ile władze miasta poparły całkowicie inicjatywę młodzieży, o tyle niektóre przedsiębiorstwa zignorowały ją już na początku. Miejski Sztab OHP rozesłał np. do wszystkich zakładów Jastrzębia propozycje zatrudnienia w nich uczestników akcji „Lato OHP". Gros zakładów przysłało konkretne zamówienia, kilka udzieliło odpowiedzi odmownej (ale zawszeć udzieliło...), a część po prostu zbyła ofertę milczeniem, chociaż szło po prostu o zabezpieczenie ich żywotnych interesów. Nieładnie, co najmniej nieładnie...

Co więc w takiej sytuacji możemy doradzić uczestnikom młodzieżowego patronatu? Ano, chyba tylko to, by nie załamywali ani się, ani rąk. Patronat rusza dopiero z miejsca, a nie jest tajemnicą, że wszystkie wielkie sprawy rodziły się w bólach. Teraz trzeba po prostu zakasać rękawy i wziąć się do roboty.

Poczta

Nauczyć rozumu

3 lutego 1979 r. na przystanku w Pszowie oczekiwaliśmy na autobus nr 24 dowożący pracowników do kopalni „Jastrzębie". Autobus spóźniał się, tymczasem pojawił się samochód nr 18, jadący z górnikami do „Manifestu Lipcowego". Był tylko w połowie zajęty, więc za zgodą kierowcy wsiedliśmy, by dojechać do przystanku Jastrzębie Dolne.

Gdy autobus zbliżał się do wspomnianego przystanku, podeszliśmy ku przodowi, a kierowca zamiast zatrzymać się — dodał gazu. Postanowił nauczyć nas rozumu, bo wysiada się tyłem, a nie przodem. W rezultacie wysiedliśmy dopiero przy kop. „Manifest Lipcowy" i do pracy spóźniliśmy się ponad godzinę. Interwencja u dyspozytora nic nie dała, bo kierowca jest pracownikiem PKS w Raciborzu.

Wszystkie jastrzębskie kopalnie podlegają pod to samo zjednoczenie. Czy nie jest więc możliwe, by pracownicy kopalń dojeżdżali różnymi — nie tylko swoimi — autobusami? Wystarczyłoby przecież wyznaczyć przystanki i sprawa załatwiona. Poprawiłoby to w dodatku wykorzystanie autobusów. Nieraz obserwuje się, że na tej samej trasie z jednej kopalni jedzie autobus przepełniony, z drugiej prawie pusty.

Eugeniusz Piontek i Bogdan Burda

Kto ma rację?

Od niedawna zajmuję mieszkanie przy ul. Rybnickiej 46/J/5. W kuchni ściany są ciągle mokre, a tym samym i meble. Tapeta zapleśniała, wygląda na to, że tworzy się grzyb.

Po interwencji w administracji przyszedł jeden pan — popatrzył, popatrzył i poszedł. Za kilka dni przyszło 6 panów — pooglądali, spisali i stwierdzili, że dodatkowe kaloryfery się nie należą, trzeba tylko wymienić tapetę. Z kolei zjawił się tapeciarz i powiedział, że wymiana nic nie da — trzeba wysuszyć ściany. Tylko jak to zrobić, skoro kaloryferów tam nie przewidziano.

Zastanawia tylko fakt, dlaczego w sąsiednich blokach kaloryfery na tych ścianach są. Kto ma rację? Ci, którzy stwierdzają, że wystarczy wymienić tapetę, czy ci, którzy uważają, że należy usunąć wilgoć? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna. Dlaczego nie chcą jej dostrzec ci, którzy podejmują decyzje?

Michalda Rapa

Na bakier z bhp

Uprościli sobie robotę...

„Jastrzębie" (jł)

Znaczna część wypadków w podziemiach kopalń zdarza się przy transporcie materiałów (w ubiegłym roku w kop. „Jastrzębie" 15 proc.). Wynika to z upraszczania roboty. Ostatni wypadek w tej kopalni potwierdza, iż nadal w czasie transportu górnicy nie zachowują maksymalnej ostrożności. Grupa pracowników miała np. za zadanie przetransportować rolki do prowadzenia liny kołowrotu.. Zamiast ją przenieść, postanowiono przewieźć przenośnikiem, który, chociaż zmontowany, nie był jeszcze dopuszczony do ruchu. W dodatku nikt z grupy nie posiadał uprawnień do uruchomienia przenośnika.

Już w trakcie przewożenia pierwszej rolki nastąpiło zaczepienie jej uchwytu o łańcuch i zastawkę. Stojący obok górnik został uderzony w głowę. Doznał złamania szczęki i wstrząsu mózgu. Analiza przyczyn wypadku wykazała, że nie określono sposobu wykonania nietypowej czynności, uproszczono sobie transport i jednocześnie nie zachowano zasad bezpieczeństwa przy tego rodzaju pracy.

Jakie zatem wyciągnąć wnioski?

Otóż należy, o ile to możliwe, dążyć do ograniczenia transportu ręcznego. Okazało się bowiem, że rolki nie były pilnie potrzebne. Za 2 dni można je było transportować bezpiecznie właśnie tym przenośnikiem. **Jeśli natomiast wykonanie takich robót jest konieczne, należy wyznaczać do nich doświadczonych górników. Przede wszystkim należy jednak surowo karać za każde samowolne włączanie przenośnika.**

Drób w 10 wariantach

„Borynia" (E)

W zakładowej stołówce kop. „Borynia" odbył się w ostatnich dniach marca pokaz przyrządzania potraw z drobiu. Było to drugie szkolenie tego typu zainicjowane przez dyrekcję jastrzębskiego Oddziału WSS dla kierowników i kucharzy wszystkich stołówek WSS, a mające na celu wzbogacenie jadłospisów tych placówek o smaczne potrawy jarskie.

Pracownice boryńskiej stołówki, którą kieruje Stefania Wiewióra, miały za zadanie opracować nowe receptury potraw z drobiu. Zaproponowane przez nie potrawy (10) znalazły uznanie u 30 uczestniczących w pokazie fachowców.

Najważniejszym jednak faktem było to, że wymyślone w zakładowej stołówce kop. „Borynia" dania z drobiu są (w większości) łatwe do przyrządzenia i smaczne.

Świąteczna oferta gastronomii

(am) Tradycyjnie już przed świętami w placówkach gastronomicznych Jastrzębia odbędą się kiermasze, na których wyeksponowane będą różnorodne potrawy.

10 kwietnia o godz. 12.00 kiermasz organizuje restauracja i kawiarnia „Hawana"; 11.04. — godz. 12.00 bar „Centralny"; 12.04. o godz. 12.00 restauracja „Zdrojowa"; 13.04. bar „Słoneczny" (godz. 12.00) i kawiarnia „Basia" (godz. 11.00); 14.04., godz. 12.00 rest. „Śląska" W czasie trwania kiermaszy zakłady przyjmować będą zamówienia na eksponowane wyroby.

Dyrekcja WSS „Społem" informuje jednocześnie, że 14 kwietnia wszystkie zakłady gastronomiczne czynne będą do godz. 18.00; 16 kwietnia tak jak w dni świąteczne; na 15 kwietnia dyżurują: rest. „Hawana" (12.00—21.00), rest. „Zdrojowa" (9.00—20.00), kaw. „Marago" (10.00—20.00), br „Gwarek" (9.00—20.00) i bar „Turystyczny" (9.00—20.00).

Sezon turystyczny rozpoczęty

„Moszczenica" (fz)

W tym roku dział wczasów proponuje załodze wyjazdy do domów wczasowych nad morzem (Sianożęty) oraz w górach (Ustroń-Zawodzie i Zakopane). Ponadto w każdym turnusie 20 górników będzie mogło wypoczywać w Kołobrzegu, gdzie udało się zapewnić miejsca w prywatnych kwaterach. Dodatkowe miejsca zapewniono w obcych obiektach wczasowych oraz w domach FWP. Zmotoryzowanym oddanych zostanie do dyspozycji 12 przyczep campingowych.

Młodzież szkolna wypoczywać będzie na koloniach w Sulechowie, Lwówku Śląskim i Ustroniu. Uczniowie szkół ponadpodstawowych będą mogli uczestniczyć w dwóch obozach organizowanych w Beskidzie Śląskim i na Pojezierzu Mazurskim. Nową formą wypoczynku dzieci górników będą półkolonie na terenie pracowniczych ogródków działkowych. Wzorem lat ubiegłych kontynuowane będą również codzienne spotkania dzieci w zakładowym ośrodku wczasów niedzielnych przy ulicy Leśnej.

Decyzje o utrzymaniu skierowań na wczasy podejmować będzie nie — jak do tej pory — zakładowa komisja, lecz aktyw polityczno-gospodarczy poszczególnych oddziałów. Chodzi bowiem o możliwie najsłuszniejszy przydział skierowań, zapewniający dalsze upowszechnienie różnych form wypoczynku, gwarantujący utrzymanie rytmiki produkcji i pełne wykorzystanie miejsc wczasowych, w terminach wybiegających poza tradycyjny okres szkolnych ferii letnich.

„Jastrzębie" (jł)

Na ostatnim Plenum Rady Zakładowej kop. „Jastrzębie" dział wczasów przedstawił propozycje wypoczynku dla załogi. Wczasy zostaną zorganizowane w 12 ośrodkach wczasowych zlokalizowanych nad morzem (7 miejscowości), w górach (4) i nad jeziorem.

Przewidziano również wczasy turystyczne w kraju i leczniczo-wypoczynkowe w CSRS i na Węgrzech. Natomiast dzieci i młodzież wypoczywać będą na koloniach w Koszarawie i Blachowni oraz na obozie rowerowo-kajakowym w Zbaszyniu.

Pamiętano także o wypoczynku po pracy. Do tej pory ustalono, że odbędzie się 9 wycieczek kilkudniowych dla 360 uczestników i 6 wycieczek 1-dniowych dla 240 górników. W planie są także wyjazdy na tradycyjne grzybobranie. Wypoczynkowi sobotnio-niedzielnemu służyć będzie ośrodek w Bukowie.

Nad prawidłową realizacją zamierzeń wczasowo-wypoczynkowych czuwać będzie Rada Zakładowa.

* * *

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim przedstawiciele Rady Zakładowej kop. „Jastrzębie" przebywali ostatnio na lustracji zakładowego ośrodka wypoczynku niedzielnego w Bukowie.

Jak wykazał przegląd — basen i przystań wodna są w dobrym stanie. Konserwacji wymagają natomiast kajaki i ogrodzenie ośrodka. Drobne remonty przeprowadzone zostaną w campingach. Planuje się zakupić 20 nowych domków. W tym roku kopalnia ma zamiar wybudować również kuchnię wraz z zapleczem

* * *

„Borynia" (E)

Pierwsze podmuchy ciepłego powietrza i drobne źdźbła młodej zieleni dostrzegane już na łąkach i skwerach zbudziły nas, mieszczuchów do... sezonu turystycznego i wycieczkowego.

Jeśli zaś działy wczasów każdej z 5 kopalń przygotowują tak bogatą ofertę, jaką zaproponowano pracownikom kopalni „Borynia" — to można zapewnić naszych Czytelników, że każdy znajdzie coś dla siebie, jako że wycieczek i rajdów jest w tym kalendarzu imprez rzeczywiście imponująco dużo.

Pierwsze cztery wycieczki już się odbyły, a były to jednodniowe wyjazdy do Havirzowa i Ostrawy. Następne wycieczki do Czechosłowacji planowane są na kwiecień i maj. W maju przewidziano również 2 wycieczki jednodniowe w krainę ostańców.

W czerwcu zaplanowane zostały 4-dniowe wycieczki do Zgorzelca i Słubic, z wyjazdami do Drezna, Berlina i Poczdamu; w lipcu odbędzie się 3-dniowa wycieczka w Pieniny, a we wrześniu — 3-dniowa do Zielonej Góry na winobranie.

Dla amatorów bardziej aktywnego wypoczynku ciekawsze są rajdy. Pierwszy odbędzie się w dniach 4—6 maja; będzie to rajd „Karkonoska Wiosna" i na pewno nie trzeba będzie zachwalać nikomu uroków Karkonoszy. Drugi rajd przewidziano późnym latem, w dniach 19—23 września trasą Zielona Góra — Lubin — Polkowice.

Oczywiście nie jest to program zamknięty, gdyż w pełni sezonu napływają nowe oferty organizatorów turystyki, z których dział wczasów kopalni „Borynia" umiejętnie korzysta.

* * *

(am) Jastrzębski oddział PTTK przygotował atrakcyjną ofertę na najbliższy sezon. Chętni mogą wyjechać m.in. do Bułgarii, NRD, Czechosłowacji i Austrii.

Bułgaria. Do największych nadmorskich kurortów — Warny, Bałcziku, Sozopola i Primorska — można wyjeżdżać od czerwca do września. Dla posiadaczy własnych środków lokomocji koszt pobytu wynosi około 5000 zł, dla pozostałych około 7.000 zł.

NRD. Można opłacić pobyt na campingu (dowolna ilość dni) usytuowanym na północnym brzegu jeziora Krossin (między miastami Schmoeckwitz i Warnsdorf), oddalonego 35 km na południe od Berlina. Okolica jest zalesiona, plaża piaszczysta.

Bratysława — Wiedeń. Wycieczka na tej trasie odbędzie się w dniach 17 i 21 września. Jej koszt wynosi 5 tys. zł. Paszporty załatwia biuro organizujące wyjazd. Można nabyć 400 koron i 6 dolarów.

Wszystkim, którzy skorzystają z powyższych propozycji, życzymy wielu wrażeń i udanego wypoczynku.

Zimowy finał w Koniakowie i Ustroniu

„Moszczenica" (fz)

Obfite opady śniegu i utrzymujące się przez kilka miesięcy doskonałe warunki narciarskie pozwoliły po raz pierwszy od kilku lat na pełne zrealizowanie kalendarza imprez organizowanych dla tych górników kop. „Moszczenica", którzy należą do miłośników białego szaleństwa.

Przez całą zimę, w dni wolne od pracy, na trasy zjazdowe i slalomowe pobliskich Beskidów wyjeżdżały kilkudziesięcioosobowe ekipy narciarzy. Uczestniczyli oni bądź to w zawodach Narciarskiego Pucharu Górniczego, bądź też trenowali przed różnego rodzaju zawodami. Ostatnim akordem narciarskiego sezonu, była, przeprowadzona w Koniakowie, Zimowa Spartakiada Zakładowa.

W tym roku uczestnikami spartakiady byli również pracownicy kopalń 1 „Maja" i „Jastrzębie". Przyczyniło się to nie tylko do zaostrzenia rywalizacji narciarzy, ale również do uatrakcyjnienia imprezy. Ponadto rozegrany w 4 kategoriach slalom gigant był interesującą konfrontacją poziomu usportowienia załóg trzech sąsiadujących z sobą kopalń. Z rywalizacji tej zwycięsko wyszli górnicy kop. „Moszczenica", którzy w klasyfikacji zespołowej zajęli pierwsze miejsce uzyskując 194 pkt. Na drugim miejscu uplasowali się narciarze KWK „1 Maja", a na trzecim zawodnicy KWK „Jastrzębie".

Indywidualnie najlepsze wyniki w spartakiadzie uzyskali: w grupie kobiet: **Anna Królak, Irena Sikora i Joanna Kotłowska**, w kategorii wiekowej od 18 do 35 lat mężczyzn: **Piotr Sztwiertnia, Adam Tyrna, Bogdan Dziedzic**, wśród zawodników starszych: **Wacław Szarek, Jan Kacy, Antoni Urbaczka** oraz w zawodach dzieci: **Janusz Szarek, Mirosław Jarczyk i Agnieszka Krakowczyk.** Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali cenne nagrody rzeczowe i medale, najlepsze szóstki — dyplomy, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe znaczki.

* * *

W ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka, na stokach Palenicy w Ustroniu odbyły się igrzyska sportowo-zabawowe dzieci pracowników resortu górnictwa. Obejmowały one oprócz konkurencji sportowych takich jak narciarski bieg płaski i slalom gigant — również rzuty śnieżkami do celu oraz konkurs rzeźby w śniegu.

W imprezie uczestniczyło dziesięcioro dzieci górników kop. „Moszczenica". We wszystkich konkurencjach zajęły one czołowe lokaty. Bieg płaski w grupie wiekowej do 10 lat wygrał Piotr Kaczówka, a slalom gigant — dziesięcioletni Grzegorz Kacy. Natomiast wśród chłopców, którzy nie przekroczyli jeszcze trzynastego roku życia, 4 miejsce w slalomie zajął Janusz Szarek.

O miano najlepszej ekipy rzeźbiarzy i najcelniej rzucającej śnieżkami drużyny walczyły reprezentacje poszczególnych zjednoczeń. W obydwu konkurencjach zwyciężyły zespoły RZPW, barw których broniły m. in. pociechy moszczenickich górników.

Całodniowa impreza odbywała się pod hasłem „Górnicy — dzieciom". Wszyscy jej uczestnicy otrzymali słodycze, okolicznościowe znaczki, a dla najlepszych w zawodach ufundowano nagrody.

Nie wykorzystane S—dniówki

„Manifest Lipcowy" (JaD)

Dane statystyczne wykazały, że w 1978 i z początkiem 1979 roku w kopalni „Manifest Lipcowy" nie wykorzystano wielu wolnych dni należnych górnikom. Dla przykładu podajemy, iż załoga ruchu I z przysługujących 20714 wykorzystała jedynie 18559 dni, czyli że pozostało jeszcze 2155. Ruch II podobnie; na 12498 dni — wykorzystanych zostało tylko 10511, pozostało 1987; ruch III — należnych było 15334, wykorzystano 14493, do wybrania — 841.

Skąd te zaległości? Sprawa była przedmiotem wnikliwej analizy kierownictwa polityczno-gospodarczego kopalni i sądzi się, że niedociągnięcia na tym docinku zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane. **Wniosek Komitetu Zakładowego PZPR brzmi jasno: „W celu zniwelowania nie wykorzystanych S-dniówek oddziały powinny bezwzględnie opracowywać miesięczne harmonogramy, wykorzystując w tym celu statystykę działu zatrudnienia".**

Kwestia dodatkowych wolnych dni, tzw. S-dniówek, jest istotna, toteż stanowi przedmiot licznych komentarzy. Górnicy często narzekają na brak możliwości ich wykorzystania, na trudności czynione przez kierownictwo oddziałów. Przytoczone wyżej liczby mówią same za siebie.

Obowiązek dozoru, raz — opracowania harmonogramu przydzielenia wolnych dni i dwa — ścisłego przestrzegania go, nie wszędzie jest spełniany. Tłumaczy się to brakiem pracowników bądź pilnymi robotami. Niewątpliwie są to argumenty ważkie. W kopalni „Manifest Lipcowy" brakuje w dalszym ciągu pracowników. **Jednakże, jeżeli w grę wchodzi wypoczynek należny ciężko pracującemu górnikowi, nie może być spraw ważniejszych.**

Krzyżówka 14

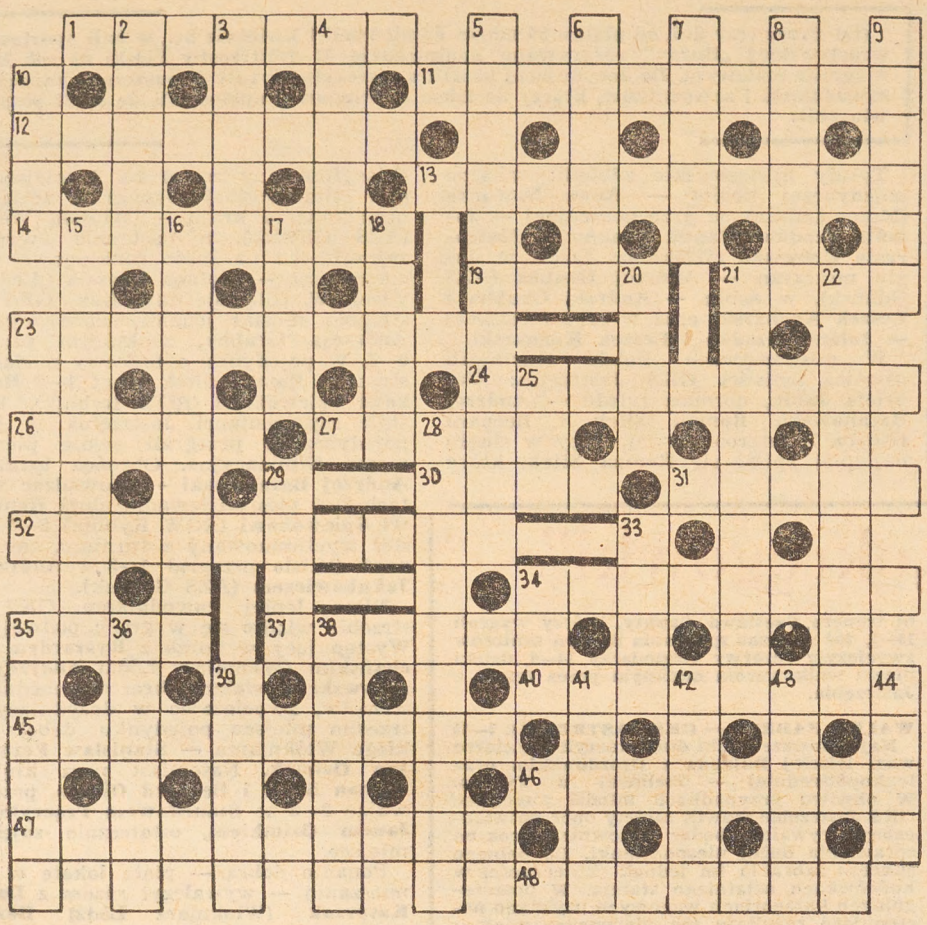

POZIOMO: 1 — na przodzie Fiata 126p, 11 — napisał „O naprawie Rzeczypospolitej", 12 — podczas wiosennej wycieczki ułatwi ci podpatrywanie mieszkańców pól i lasów, 13 — zdobył dla Polski złoty medal na olimpiadzie w Los Angeles w 1932 r. — rozstrzelany przez Niemców na Palmirach, 14 — kończą go zapusty, 19 — z nafty słynie, 21 — w dal, wzwyż lub w bok, 23 — urzęduje w konfensjonale, 24 — ma działa, 26 — miasto w zach. Boliwii, 27 — igraszki, 30 — górnicze miasto w zach. Węgrzech, 31 — lekki posiłek południowy, 32 — tekst zawierający pytania, na które trzeba odpowiedzieć, 34 — zdrojowisko w pobliżu Wałbrzycha, 35 — człowiek też nim jest, 37 — wielki, gęsty las, 40 — wyrabia galanterię skórzaną, 45 — miła dla ucha kwestia, 46 — z beczkowozem, 47 — w młocarni oddziela słomę od ziarna i plew, 48 — gdy ciasto siądzie.

PIONOWO: 2 — wielki malarz niemiecki okresu Odrodzenia, 3 — rośnie na brudasie, 4 — kotew, 5 — porozumiewanie się, 6 — drzewo — symbol cierpienia, płaczu, 7 — stolica Chin, 8 niemowlę, 9 — przybiera wszystkie kolory tęczy na twoim udzie, 10 — startowy ustawiony na bieżni, 15 — zielony w bukiecie, 16 — po raz pierwszy wrzasnął, 17 — tajemnica kobiety, 18 — ma swojego daniela, 20 — płw. Morza Czarnego, 21 — kombinator, 22 — początek przysłowia „a głupiemu radość", 25 — drążek do ćwiczeń gimnastycznych, 28 — pistolet do rakiet sygnalizacyjnych, 29 — świński lament, 33 — zapobiega ślizganiu się konia, hacel, 34 — potrzask na ptaki, 35 — w tytule nowelki M. Konopnickiej, 36 — flota wojenna Filipa II zniszczona w r. 1588 przez burze u wybrzeży Anglii, 38 — nakłanianie, 39 — ze „Ślubów panieńskich", 41 — rynek w miastach staroż. Grecji, 42 — uprawiana przez Prusa dziedzina literatury, 43 — bogowie zamienili ją w skałę, 44 — legendarny zał. Krakowa.

HERA

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać na adres redakcji w terminie do dnia 15. IV. br.

Decyduje data stempla pocztowego.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem

POZIOMO: 1 — kwiatek, 6 — kobieta, 10 — rwa, 11 — Emilia, 12 — Ksantypa, 14 — pianistka, 15 — wiek, 17 — Aniela, 18 — tusza, 20 — Luwr, 25 — Alibaba, 26 — Zuzanna, 27 — Niobe, 28 — Adam, 30 — kiełek, 31 — Albina, 34 — ski, 36 — lwica, 37 — Pandora, 40 — Helena, 42 — Londyn, 43 — ANA, 44 — Kama, 46 — Rinn, 48 — Io, 49 — Ałła 50 — Ontario, 53 — uroda, 57 — renta, 58 — Natalia, 60 — Noe, 61 — tatuaż, 62 — lak, 63 — Ob, 64 — nowelka, 65 — Sara, 66 — Aza, 67 — Antonina, 68 — Kinga, 70 — Klara, 71 — Laura, 72 — Cosel.

PIONOWO: 1 — Kleopatra, 2 — Irina, 3 — Trinidat, 4 — Ewa, 5 — ka, 6 — Kasia, 7 — Bona, 8 — Erynie, 9 — Agatka, 13 — stolnik, 15 — Wimbledon, 16 — Elżbieta, 17 — arlekin, 19 — Sand, 21 — wab, 22 — szlachcianka, 23 — Izabela, 24 — Żnin, 28 — Alina, 29 — Atalanta, 32 — Ala, 33 — Wanda, 34 — Spyri, 35 — kanion, 38 — Danuta, 39 — ramol, 41 — Nałkowska, 44 — Karolina, 45 — Montana, 47 — Kaaba, 51 — Tatiana, 52 — reaktor, 54 — Raksa, 55 — Diora, 56 — Renata, 59 — Albin, 69 — as.

HASŁO: „Kwiatek dla Ewy to hasło aktualne nie tylko w Dniu Kobiet".

Nagrody wylosowali: I odkurzacz — Jerzy Stawiarz, ul. Kopernika 2/1, Jastrzębie Zdrój, II — talerz ozdobny — Leszek Hadaś ,ul. Mickiewicza 12, Jastrzębie Zdrój, III — taśma magnet. — Zyta Labus, ul. Wielkopolska 4/3, Jastrzębie Zdrój.

Nagrody prosimy odebrać w redakcji „Nasze Problemy" — Jastrzębie, ul. Śląska 19.

Co, gdzie, kiedy?

KINA

„Panorama"

8.04. 14.00 16.30 19.00 — „Bez znieczulenia" prod. pol. od 18 lat.

9—11.04. 16.30 19.00 — „Bez znieczulenia" prod. pol.

„Zdrój"

6—9.04. — „Inny mężczyzna, inna szansa", prod. franc. od 15 lat.

8.04. 15.00 — „Dwaj rywale", polska składanka.

10—12.04. — „Knajpa na Piatnickiej", prod. ZSRR od 12 lat (panor.)

Seanse: w soboty tylko o 18.00, w pozostałe dni o 17.15 i 19.00.

„Hala"

6.04. — „Miłość Adeli H.", prod. franc. od 15 lat.

8—10.04. — „Tarnsamerican Ekspress", prod. USA od 15 lat.

11—13.04. — „Pani minister tańczy", prod. pol. od 12 lat.

Seanse: tylko o 20.00.

IMPREZY

ZDK kop. „Jastrzębie"

6.04. godz. 14.00 — Studium wiedzy z historii malarstwa" — wykład mgra Mariana Raka.

10.04. godz. 16.00 — Spotkanie z cyklu „Miłość i odpowiedzialność" — wykład mgra Teodora Sassa.

Zapraszamy dzieci na bezpłatne seanse bajek w każdy poniedziałek o 15.00 oraz „Popołudnie z bajką" w każdą środę o 14.00.

„Zopast"

6—15.04. — Wystawa plastyczna — akwarele Andrzeja Resa.

SPORT

7.04.

BOKS: Puchar Polski, hala sportowo-widowiskowa przy ul. Leśnej, godz. 18.00 (GKS Jastrzębie — Miedź Legnica).

SIATKÓWKA: Turniej eliminacyjny o wejście do II ligi kobiet, halą sportowo-widowiskowa, godz. 10.00.

8.04.

SIATKÓWKA: Turniej eliminacyjny o wejście do II ligi kobiet, hala sportowo-widowiskowa, godz. 10.00.

PIŁKA NOŻNA:

— Klasa terenowa, boisko „Olzy" w Godowie, godz. 11, GKS II Jastrzębie — Rafamet Kuźnia Raciborska, przedmecz juniorów godz. 9.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM palmę „Feniks" 2 m wysoką Łucja Marcińska, Jastrzębie, ul. Szkolna 48/7.

Na naszych ekranach

Przełomy Missouri

(jł) Film produkcji amerykańskiej.

Reżyseria: **Arthur Penn.**

Scenariusz: **Thomas McGuane.**

Grają: **Marlon Brando, Jack Nicholson, Kathleen Lloyd, John Ryan, Frederic Forrest, Sam Gilman i inni.**

Kontrowersyjny western! Jest to trzeci film z tego gatunku w dorobku znanego amerykańskiego reżysera Arthura Penna. Krytyka w jego kraju chłodno przyjęła tę pozycję, bowiem miano mu za złe, że łamie „święte" reguły westernu. a ponadto wytykano mu, że zgodził się firmować superprodukcję za miliony, a zrobił film konformistyczny.

Czym zatem są „Przełomy Missouri"? Reżyser twierdzi, że akcja toczy się w „nietypowym" miejscu Dzikiego Zachodu, w rolniczej Montanie, gdzie nie było hodowców i kowbojów, gdzie życie toczyło się bardziej według reguł przywiezionych ze wschodu, a ludzie nawet nie umieli dobrze strzelać. Wyjmując film z ram westernowych, Penn zbliżył go do współczesności. Dlatego odnajdujemy w filmie nutę współczesnego, amerykańskiego pesymizmu i rozczarowania. W postaci psychopaty Claytona krytycy dopartują się tzw. „kompleksu Wietnamu", tak często pojawiającego się ostatnio motywu w amerykańskiej sztuce.

Kto wie, może o to właśnie chodziło reżyserowi? W każdym razie pokazał piękną Montanę z końca lat osiemdziesiątych XIX w. W dolinie Missouri działa banda koniokradów, dowodzona przez niejakiego Toma Logana. Bezczelne kradzieże doprowadzają do furii bogatych ranczerów rządzących okolicą. Jeden z nich, David Braxton, chwyta i wiesza w miasteczku młodego złodzieja z bandy Logana — Sandy'ego. Niedługo później ginie nadzorca z rancza Braxtona, który brał udział w egzekucji Sandy'ego i Braxton decyduje się zaangażować zawodowego tępiciela złoczyńców — Roberta Lee Claytona.

W tym momencie w zasadzie zaczynają się emocje. Pytanie właściwie powinno się sprowadzać do: kto — kogo? Zwykle w westernach „dobry" daje sobie radę ze „złym". Tutaj sprawa jest nieco bardziej zagmatwana. Jak to wszystko się zakończy — zobaczymy w kinie.

Jest to produkcja za 8 milionów dolarów. Sprowadzono najlepszych specjalistów od dekoracji, zdjęć, montażu, a także doskonałych aktorów drugoplanowych. No i wreszcie dwie super-gwiazdy — Marlon Brando i Jack Nicholson.

Jest to na pewno film kontrowersyjny, a od czasu do czasu mamy wrażenie, że to po prostu parodia westernu.

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „XXX-LECIA PRL" W JASTRZĘBIU

Zawiadamia, że odwołania w związku z wypłatą nagród z Zakładowego Funduszu Nagród za 1978 r. należy składać w terminie do dnia 17 kwietnia 1979 r.

Odwołania złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

89

WSS „SPOŁEM" ODDZIAŁ W JASTRZĘBIU

poleca

sprzedaż posiłków popularnych.

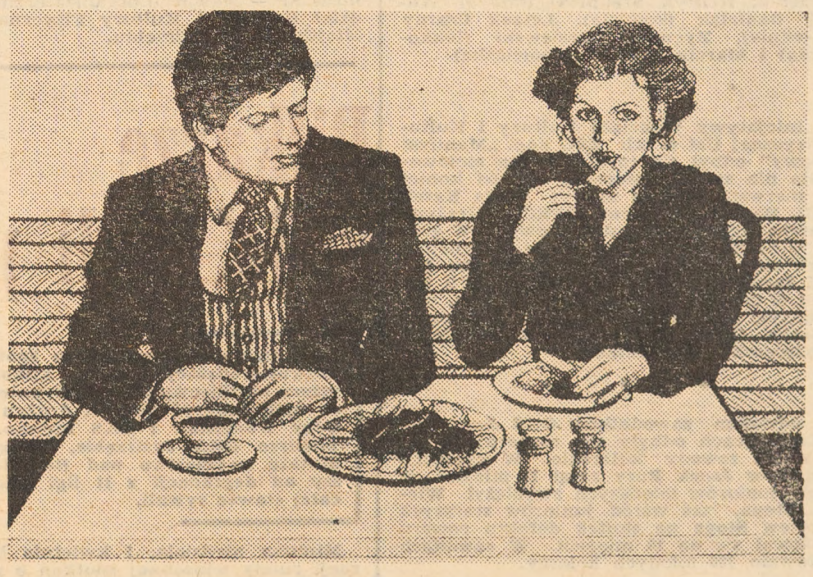

Obiady wydawane będą w godzinach 13 — 17 w restauracjach: „Zdrojowa" (kat. III) i „Śląska" (kat. II) oraz w barach: „Centralny" (kat. III) i „Popularny" (kat. IV). Ceny posiłków będą się kształtować w granicach 16—20 zł. w kat. III i IV oraz 25—30 zł. w kat. II.

Ponadto oferuje się obiady na wynos. Można je nabywać w barach „Słonecznym", „Turystycznym", „Relaksie", „Smaku" oraz nowo uruchamianym „Beskidzie" (przy ul. Opolskiej).

Korzystając z tej propozycji można zaoszczędzić wiele czasu i w dużym stopniu zmniejszyć wydatki domowe.

88

nasze problemy TYGODNIK

„NASZE PROBLEMY" — tygodnik — Organ Samorządów Robotniczych kopalń: „Borynia", „Jastrzębie", „Manifest Lipcowy", „Moszczenica", „XXX-lecia PRL". Adres: 44-335 Jastrzębie ul. Śląska 19. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 624-33, sekretarz redakcji, publicyści 610-20 610-71 w. 5128. Redaguje Kolegium w składzie: Maciej Bereza, Irena Brachmańska-Ociepka, Stanisław Characiński, Krzysztof Haras, Henryk Jordan, Marek Jurkiewicz, Jerzy Lubczyński, Anna Mendykowska, Jerzy Merecz, Wiesław Muc, Marian Paździora, Henryk Stańczak, Leszek Urbańczyk.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych materiałów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Nr indeksu 36-700.

Nr zam. 1333-12/79 G-14

Pięściarze odrabiają straty

(fz) Wysokim zwycięstwem 15—5 nad dziesiątką BKS Bolesławiec zespół GKS Jastrzębie rozpoczął rundę rewanżową rozgrywek eliminacyjnych pięściarskiego Pucharu Polski. Wygrana podopiecznych trenera ANTONIEGO ZYGMUNTA pozwoliła górnikom nieco zmniejszyć dystans punktowy do najgroźniejszego rywala — Walki Zabrze, która na własnym ringu wysoko pokonała zespół Miedzi Legnica 16—4.

Spotkanie drużyny GKS Jastrzębie z beniaminkiem II ligi — BKS Bolesławiec nie należało jednak do najciekawszych. W ringu rozegrano tylko siedem walk, w trzech bowiem kategoriach wagowych punkty oddano walkowarem. Najładniejszy pojedynek dnia stoczyli pięściarze wagi lekkiej — były mistrz Europy **Ryszard Tomczyk** i dwudziestojednoletni, walczący z walki na walkę lepiej — **Kazimierz Soszyński.** Od pierwszego gongu pięściarz GKS Jastrzębie ostro zaatakował, nie wykazując żadnego respektu przed utytułowanym rywalem. Z obydwu stron posypały się więc serie szybkich, celnych i czysto zadawanych ciosów. W połowie drugiego starcia, po pięknej akcji **Soszyńskiego**, pięściarz BKS znalazł się w poważnych opałach, później jednak zdołał opanować sytuację i boksując bardziej precyzyjniej zdołał przechylić, aczkolwiek nieznacznie tylko, szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Bardzo dobrą walkę rozegrano również w wadze koguciej, w której **Jerzy Szewczyk** atakując non stop uzyskał miażdżącą przewagę nad **Adamem Tomczykiem** i w trzeciej rundzie uważnie prowadzący zawody sędzia **Krzyżaniak** z Warszawy przerwał ten nierówny pojedynek.

W poszczególnych kategoriach wagowych, od muszej do ciężkiej, uzyskano następujące rezultaty (na pierwszym miejscu gospodarze): **Średnicki** zdobył punkty bez walki, **Szewczyk** zwyciężył na skutek przewagi w III starciu **A. Tomczyka, Moruś** pokonał na punkty **Klukowskiego, Soszyński** uległ **R. Tomczykowi, Pik** zremisował ze **Stalmachem, Czarnemu** już w I rundzie sekundant poddał **Kotwicę, Gosiewski** wygrał na skutek przewagi w III starciu z **Tyszkiewiczem, Kopeć** zdobył punkty bez walki, **Środa** ze względu na kontuzję w czasie rozgrzewki nie stanął do pojedynku z Jastrzębskim, **Biegalskiemu** poddano w II rundzie **Bombę.**

Po czterech kolejkach spotkań tabela grupy IX przedstawia się następująco:

Walka Zabrze	4	47—33
GKS Jastrzębie	4	45—35
Miedź Legnica	4	39—39
BKS Bolesławiec	4	27—53

Baranowski utracił tytuł

(fz) Przez trzy dni, od piątku 30 marca do niedzieli 1 kwietnia br., w hali sportowej wrocławskiej „Burzy" rozgrywano konkurencje 47 mistrzostw Polski na rok 1979 w tenisie stołowym. Do decydującej batalii o zaszczytne tytuły dopuszczono najlepsze zawodniczki i zawodników, którzy na liście rankingowej uplasowali się do 32 pozycji włącznie.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: w grze pojedynczej kobiet — **Anna Nowacka** (Motor Lublin), w grze podwójnej — **Jolanta Szadko** (Wanda Kraków) i **Małgorzata Urbańska** (Włókniarz Łódź), w singlu mężczyzn — **Andrzej Grubba** (AZS Gdańsk), w deblu — **Andrzej Grubba i Leszek Kucharski** oraz w grze mieszanej — **Jolanta Szadko i Leszek Kucharski.**

W mistrzostwach Polski startowali również tenisiści GKS Jastrzębie: **Gabriela Janik**, obrońca tytułu — **Andrzej Baranowski, Roman Sitek i Bernard Oślizło.** Z czteroosobowej ekipy w singlu najlepiej spisał się **Roman Sitek**, który sklasyfikowany został na 4 miejscu. W grze eliminacyjnej pokonał on wielokrotnego mistrza kraju — **Witolda Woźnicę** (AZS Gliwice), a następnie zwyciężył zajmującego na liście rankingowej trzecie miejsce — **Stefana Dryszla** (AZS Gliwice). W półfinale zawodnik GKS Jastrzębie musiał jednak uznać wyższość **Andrzeja Grubby**, z którym przegrał 0—3. W pojedynku o brązowy medal mistrzostw **Roman Sitek** uległ 1—2 **Henrykowi Śpiewokowi** (ROW Rybnik). Pozostali reprezentanci Jastrzębia w grach pojedynczych przegrali swoje pierwsze mecze eliminacyjne. Obrońca tytułu — **Andrzej Baranowski** — prowadząc w setach 2—0 niespodziewanie uległ **Henrykowi Śpiewokowi** (ROW Rybnik) 2—3 i został wyeliminowany z turnieju, zaś **Bernard Oślizło** przegrał 1—3 z **Andrzejem Jakubowiczem** (AZS Gdańsk).

Nieco lepiej zawodnikom GKS Jastrzębie wiodło się w grach podwójnych. Występujący w parze z **Ryszardem Czochańskim** (Włókniarz Łódź) **Andrzej Baranowski** wywalczył brązowy medal mistrzostw, zwyciężając w decydującym o trzecim miejscu pojedynku debel łódzkiego Włókniarza — **Stanisław Frączyk i Jan Ozimek.** Natomiast para klubowa **Roman Sitek i Bernard Oślizło**, przegrywając 2—3 ze **Stanisławem Frączykiem i Janem Ozimkiem**, ostatecznie zajęła 6 miejsce.

Ponadto dobrą — piątą lokatę w grze mieszanej — wywalczył razem z **Danutą Kasprzak** (Włókniarz Łódź) **Bernard Oślizło.**

Słaby poziom „okręgówki"

(fz) Niezwykle interesująco zapowiadała się konfrontacja pięściarskich zespołów GKS Jastrzębie i Walki Zabrze, które w czwartek — 29 marca br. — zmierzyły się w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej juniorów i seniorów. Rzeczywistość okazała się jednak zgoła inna. W meczu juniorów zdecydowaną przewagę posiadali podopieczni trenera Czesława Caputy, którzy wygrali 15—7, zaś podczas spotkania drużyn seniorów zwyciężyły rezerwy gospodarzy 14—6, dzięki pięciu walkowerom oddanym przez zespół z Jastrzębia.

WALKA ZABRZE — GKS JASTRZĘBIE 7—15

Najciekawsze walki dnia stoczyli pięściarze wagi lekkiej **Bulanda z Drozdowskim** oraz lekkopółśredniej — **Zieliński z Tyczką.** W obydwu przypadkach młodzi pięściarze GKS Jastrzębie stawili zacięty opór doświadczonym rywalom, będąc dosłownie o krok od sprawienia dużej niespodzianki. Do pełnego sukcesu zabrakło im jednak skuteczności w końcówkach ostatniego starcia. W poszczególnych kategoriach wagowych uzyskano następujące rezultaty (na pierwszym miejscu gospodarze): **Stachowicz** przegrał jednogłośnie na punkty z **Brzozokiem, Janika** wypunktował **Kotwas, Kuśmierek** przegrał z **B. Danielakiem, Garus** uległ **Sobońskiemu, Drozdowski** zremisował z **Bulandą, Taraszkiewicz** wypunktował **Dziergasa, Tyczka** zwyciężył **Zielińskiego, Zagrodzie** poddano w I r. **Pietryka, Zimny** przegrał na skutek przewagi w II starciu z **Raźniakiem, Pawlas** (GKS) zdobył punkty walkowerem, **Kuter** został poddany przez sekundanta w I rundzie **Krajewskiemu.**

WALKA II ZABRZE — GKS II JASTRZĘBIE 14—6

Zespół GKS Jastrzębie wystąpił w mocno osłabionym składzie bez zawodników w czterech najcięższych kategoriach, nie wystawiając ponadto pięściarza w wadze koguciej. Również gospodarze oddali punkty walkowerem, nie obsadzając wagi półśredniej. W ringu odbyły się więc tylko cztery pojedynki, z których na wyróżnienie zasłużyły: pojedynek **Joachima Sołtysika z Krzysztofem Szorkinem** i błyskawiczne zwycięstwo **Janusza Pika** nad renomowanym **Zygfrydem Wilczkiem.** A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): **Krynicki** (GKS) i **Zamora** (Walka) zdobyli punkty walkowerem, **Sołtysik** pokonał stosunkiem głosów 2 do remisu **Szorkina, Motyl** niejednogłośnie wygrał z **Zagrodnym, Wilczek** przegrał na skutek przewagi w I rundzie z **Pikiem, Bożek** (GKS) oraz **Urbaniak, Szewczuk, Wacholc i Kwapik** (wszyscy Walka Zabrze) zdobyli punkty walkowerem.

Turnieje „mini" gier

(fz) Realizując zadania w zakresie dalszego upowszechnienia kultury fizycznej wśród ogółu młodzieży szkolnej zorganizowano ostatnio na terenie Jastrzębia dwie interesujące imprezy sportowe. Były nimi turnieje drużynowe w „mini" siatkówce i „mini" koszykówce.

Pierwszy z nich objęty był planem działania Szkolnego Związku Sportowego i stanowił jednocześnie eliminacje przed zawodami na szczeblu wojewódzkim. W turnieju uczestniczyła młodzież z klas V (zespoły dwuosobowe) i VI (drużyny trzyosobowe). W mini siatkówce dziewcząt do dalszych gier zakwalifikowała się reprezentacyjna dwójka SP 7, zaś z grona drużyn trzyosobowych pierwszy zespół SP — 11. Natomiast wśród chłopców najlepszymi zespołami okazały się „dwójka" z SP — 3. Warto zaznaczyć, że turniej zorganizowany został w SP — 11 i dzięki wydatnej pomocy dyrekcji szkoły oraz nauczyciela wf **Adama Grzywnowicza** przebiegał bardzo sprawnie.

Natomiast drugi z nich przeprowadzony z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Jastrzębia odbył się z udziałem najlepszych drużyn „mini" koszykówki z Żor, Wodzisławia i Jastrzębia. Zakończył się on zwycięstwem reprezentacji SP — 10 z Jastrzębia, która w finale pokonała pierwszy zespół SP — 5 Wodzisław 20—9. Trzecie miejsce w turnieju przypadło uczniom SP — 10 z Żor dzięki zwycięstwu nad koszykarzami SP — 6 z Jastrzębia 36—14. Na piątym miejscu uplasowała się rezerwowa drużyna SP — 5 z Wodzisławia, która wygrała z zespołem SP — 6 Wodzisław 26—14.

Turniej „mini" koszykówki przeprowadzono w SP — 10, a jego organizatorem był Wydział Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu.

Jednym tchem

(fz) Z inicjatywy działaczy Ogniska TKKF „Jastrząb" zorganizowano turniej tenisa stołowego dla nie stowarzyszonych. Zgromadził on na starcie 71 zawodniczek i zawodników. W konkurencji kobiet zwycięstwo odniosła **Dorota Wylęgły**, wyprzedzając **Gabrielę Kowol i Iwonę Kitulę.** Wśród mężczyzn prym wiódł **Józef Syrek**, który w finale pokonał **Wiesława Zimnego.** Trzecie miejsce przypadło **Grzegorzowi Kaczmarkowi.** Natomiast w grupie chłopców trzy pierwsze miejsca zajęli: **Roman Hyski, Wojciech Opiłka i Wiesław Zalewski.**

* * *

Bezpośrednio po zakończeniu indywidualnych mistrzostw Polski w boksie PZB ustalił skład kadry narodowej, z której wyłonieni zostaną reprezentanci barw narodowych na mistrzostwa Europy w Kolonii (RFN). Wśród wybrańców trenera **Czesława Ptaka** znalazło się pięciu pięściarzy GKS Jastrzębie: **Henryk Średnicki** (musza), **Andrzej Danielak** (kogucia), **Leszek Czarny** (półśrednia), **Zygmunt Gosiewski** (lekkośrednia) i **Marcin Jaworski** (półciężka).

* * *

Z inicjatywy Wydziału Kultury i Kultury Fizycznej UM w sali ZSG kop. „Manifest Lipcowy" odbył się turniej tenisa stołowego dla nie stowarzyszonych. Wśród kobiet trzy pierwsze miejsca zajęły: **Maria Kąsek** (PRG), **Bogusława Kocur** (OPEC) i **Grażyna Taberska** (ZSG „Manifest Lipcowy"). W grupach wiekowych mężczyzn do lat 25 najlepiej spisali się: **Witold Zimowski, Marian Łaska i Jacek Pawłowski**, zaś w kategorii powyżej 25 lat zwyciężył **Walenty Piekarz**, wyprzedzając **Andrzeja Pawlaka i Zbigniewa Pruszaka.** Ogółem w turnieju startowało 40 zawodniczek i zawodników.

* * *

Z udziałem zawodników GKS Jastrzębie w Gaszowicach odbyły się, otwierające nowy sezon, zawody kolarskie. W kategorii młodzików **Jacek Bury** zajął II miejsce, w grupie juniorów młodszych zwyciężył **Wiesław Stopa**, zaś wśród juniorów starszych **Zbigniew Stopa** na skutek defektu roweru uplasował się na 10 miejscu. W zawodach startowało 120 młodych kolarzy.

Spartakiada pracowników MO

(fz) W auli ZSG KWK „Manifest Lipcowy" odbyły się rozgrywki finałowe wojewódzkiej spartakiady tenisa stołowego reprezentacji jednostek milicji obywatelskiej, posterunków, komend miejskich i wydziałów. Startowały w nich wyłonione drogą wielostopniowych eliminacji cztery najlepsze, z grona 25 zespołów, drużyny województwa, reprezentujące KW MO Katowice, OS MO Łosień, KM MO Dąbrowa Górnicza i ZO MO Katowice.

W wyniku niezwykle zaciętych i wyrównanych pojedynków pierwsze miejsce i puchar przechodni ufundowany przez komendanta Wojewódzkiego MO — **B. Cadera** — zdobyli tenisiści KW MO w Katowicach. Wśród zawodników najlepszą formą błysnęli kpt. **Jan Lis**, por. **Bronisław Błach** i por. **Kazimierz Durbacz.**

Tegoroczne rozgrywki finałowe, już po raz drugi zorganizowali pracownicy KM MO w Jastrzębiu — por. Piotr Hliśniewicz i mł. chor. Franciszek Buczek.

Ostatnie ścięcia w interlidze

(fz) Po prawie trzymiesięcznej przerwie spowodowanej ostrym atakiem zimy w dniach od 30 marca do 1 kwietnia rozegrano ostatnie spotkania o mistrzostwo polsko-czechosłowackiej interligi juniorek w siatkówce. Uczestniczący w nich zespół GKS Jastrzębie występował na terenie CSRS. W pierwszym meczu młode siatkarki z Jastrzębia zwyciężyły 3—0 swoje rówieśnice z Roznova demonstrując poprawną grę zarówno w ataku jak i w obronie. Natomiast gorzej powiodło im się w dwóch następnych spotkaniach. Najpierw zespół GKS uległ po wyrównanej grze drużynie TJ Poruba 1—3, a następnie przegrał również 1—3 (6—15, 15—10, 6—15, 2—15) z NHKG Ostrava.

W spotkaniach tych górnicze barwy reprezentowały: **Jadwiga Gębala, Anna Charaziak, Maria Kowalska, Teresa Kubecka, Mirosława Michalik, Małgorzata Gwizdała, Hanna Kowalczuk, Ewa Baran i Mirosława Pawelczak.**

Ostateczną klasyfikację tegorocznych rozgrywek siatkarskiej interligi podamy po zweryfikowaniu przez jej organizatorów — Związek Piłki Siatkowej Okręgu Północno-Morawskiego — wyników wszystkich rozegranych spotkań.

Piłkarze zwiększyli przewagę

(fz) Dziewiętnasta kolejka spotkań o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej sypnęła kilkoma zaskakującymi, prawie że prima aprillisowymi rozstrzygnięciami. Przede wszystkim należy do nich zaliczyć porażki drużyn ze ścisłej czołówki grupy V — Odry Wodzisław i BKS Bielsko. Skwapliwie skorzystali z tego piłkarze GKS Jastrzębie, którzy odnosząc co prawda skromniutkie zwycięstwo nad Beskidem Andrychów, po raz pierwszy od degradacji z II ligi liderują z trzypunktową przewagą całej stawce rywali.

Miniona niedziela, 1 kwietnia br., była również dniem inauguracji rundy wiosennej spotkań o mistrzostwo klasy „B" podokręgu Rybnik oraz ligi okręgowej juniorów. Z drużyn górniczego Jastrzębia pierwsze mecze rozegrały zespoły Granicy Ruptawa, Orła Moszczenica i juniorzy GKS Jastrzębie.

GKS JASTRZĘBIE — BESKID ANDRYCHÓW 1—0 (1—0)

Zanim obydwie drużyny wybiegły na boisko, wszystkim były znane już wyniki spotkań wodzisławskiej Odry i BKS Bielsko. Spodziewano się więc, że szansa oderwania się piłkarzy GKS Jastrzębie od najgroźniejszych rywali na bardziej bezpieczną odległość uskrzydli zespół gospodarzy i jedna ze słabszych drużyn grupy V — Beskid — odjedzie do Andrychowa z pokaźnym bagażem bramek. Tymczasem podopieczni trenera **Ryszarda Kamińskiego** przez cały mecz grali nerwowo, niedokładnie i — co najgorsze — mało skutecznie, nie wykorzystując wielu dogodnych do strzelenia bramki pozycji. W efekcie mecz zakończył się skromniutkim zwycięstwem górników 1—0, a bramkę na wagę dwóch punktów i pewniejszego usadowienia się na fotelu lidera rozgrywek zdobył w 28 min. **Ryszard Duda.**

Mecz rozpoczął się od ostrych ataków gospodarzy, którzy uzyskali wyraźną przewagę w polu i od 7 min., kiedy to w ogromnym zamieszaniu pod bramką dobrze broniącego **Madeja** mogli byli wepchnąć piłkę do siatki, systematycznie co kilka minut poważnie zagrażali drużynie gości.

W 11 min. silnym strzałem z dystansu popisał się **Duda**, a w pięć minut później główka **Malcherczyka** o milimetry minęła spojenie słupka z poprzeczką. W 21 min. mogło być 1—0 dla GKS Jastrzębie, jednakże idealne podanie **Malcherczyka** w dziecinny sposób zmarnował **Maruszka**, nie trafiając z kilku metrów do bramki. Do końca pierwszej połowy górnicy jeszcze kilkakrotnie groźnie zaatakowali, a w 43 min. desperacka obrona jednego z piłkarzy Andrychowa ratuje zespół gości przed utratą drugiej bramki. W tym okresie gry goście tylko sporadycznie zbliżali się do pola karnego gospodarzy, lecz nie udawało im się oddać bardziej zaskakującego strzału.

W drugiej części spotkania stroną atakującą w dalszym ciągu byli gospodarze, lecz swej przewagi nie potrafili udokumentować kolejnymi golami. Ośmieleni małą skutecznością górników piłkarze Beskidu w końcówce meczu śmielej atakowali, ale ich poczynaniom brak było zdecydowania i szybkości.

Zespoły wystąpiły w następującym składzie: GKS Jastrzębie — **Koterba, Kiernozek, Lajda, Langer, Sachs, Karwot** (od 73 min. **Kuśmierski**), **Marcoń** (od 46 min. **Goik**), **Duda, Ryguła, Malchernowicz, Bizon, Frydel, Woźnica, Jura, Góra, Świder, Szwajcok, czyk i Maruszka.**

Beskid Andrychów — **Madej, Bis, Wandzel** (od 59 min. **Szymo-Chmura** (od 67 min. **Marczyński**).

GÓRNIK ZABRZE — GKS JASTRZĘBIE 1—1 (0—1)

Zdecydowanym faworytem spotkania był przewodzący stawce rywali — zespół Górnika Zabrze. Tymczasem podopieczni trenera **Bronisława Majcherka** rozegrali bardzo dobre spotkanie, prowadząc do przerwy 1—0 ze strzału **Guzego.** Wyrównanie padło na dziesięć minut przed końcem meczu, po przypadkowej akcji gospodarzy i jedynym w tym meczu błędzie obrony gości.

Zespół GKS Jastrzębie występował w składzie: **Sobala, Błaszczyk, Bartuś, Ślaziński, Kawecki, Janulek, Bielaczek, Tatarczyk, Fizek. (Chomański), Guzy, Walica.**

ORZEŁ MOSZCZENICA — NAPRZÓD KOKOSZYCE 2—1 (1—0)

Zwycięstwem 2—1 nad Naprzodem Kokoszyce piłkarze Orła Moszczenica zainaugurowali rundę wiosenną rozgrywek o mistrzostwo grupy II klasy „B" podokręgu Rybnik. Wygrana mogła wypaść bardziej okazale, lecz napastnicy drużyny gospodarzy, szczególnie bracia **Janusz i Marek Gawłowscy**, marnowali stuprocentowe okazje lub trafiali w słupki i poprzeczki. W pierwszej połowie meczu gospodarze posiadali miażdżącą przewagę, ale w tym okresie gry zdobyli tylko jedną bramkę ze strzału **Czesława Szmuka.** Po zmianie stron natomiast przez dwadzieścia minut trwał napór piłkarzy z Kokoszyc, którzy uzyskali wyrównującą bramkę i nie wykorzystali rzutu karnego. Później do głosu ponownie doszli zawodnicy Orła, uwieńczając dobrą grę drugą w tym meczu bramką **Czesława Szmuka.**

Zespół gospodarzy występował w składzie: **S. Pawliczek, Brzoza, Barciok, J. Pawliczek, Żurawski, Lach, Szmuk, Krzystała, J. Gawłowski i M. Gawłowski.**

W przedmeczu juniorów drużyna Orła Moszczenica pokonała rówieśników z Kokoszyc 4—0, zdobywając bramki ze strzałów: **Brzozy, Cyronia i Marcola.**

NAPRZÓD ZAWADA — GRANICA RUPTAWA 2—4 (1—3)

Z wysokiego pułapu wystartowali do rozgrywek rundy rewanżowej piłkarze Granicy Ruptawa, którzy po bardzo dobrej grze pokonali na wyjeździe zespół Naprzodu Zawada 4—2. Mecz rozpoczął się jednak pechowo dla drużyny gości, która już w pierwszych minutach gry utraciła bramkę z rzutu karnego. Z biegiem czasu wyższość piłkarzy Granicy była coraz bardziej widoczna i została udokumentowana czterema pięknymi golami. Najpierw **Edward Smok** po solowym rajdzie wyrównał stan meczu na 1—1. Później celnym strzałem z ok. 25 m w „okienko" popisał się **Grzegorz Sołtysiak** i trzeciego gola w zamieszaniu podbramkowym zdobył **Bogdan Śmigielski.** Po zmianie stron w dalszym ciągu inicjatywa należała do podopiecznych trenera **Mariana Przybyły.** W tym czasie padła też czwarta bramka dla Granicy Ruptawa. Silny strzał **Mariana Brzozy** trafił w poprzeczkę i odbitą piłkę skierował do bramki **Eugeniusz Brzoza.** Wynik spotkania ustalony został w ostatnim kwadransie gry, kiedy to gospodarze precyzyjnie wykonywali rzut wolny.